

**Kryminałek • Sesja RM • Echa prezydenckiej kampanii • Z wizytą w gminie
• Będzie bal... • Partyzancki Sylwester • Znani i nieznani****Numer ISSN: 1233-8702****ROK II NR 19(55) 10.XII.1995 cena 60 gr/6.000 zł****Głos****MIĘDZYRZECKI****DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY****DRELÓW****KAKOLEWNICA****MIĘDZYRZEC PODLASKI**

Przerabianie demokracji

W naszym mieście zarówno w I jak i drugiej turze wygrał Lech Wałęsa. W województwie białskopodlaskim wygrał Aleksander Kwaśniewski. Czy wybory prezydenckie jak twierdzą niektórzy podzieliły naród? Czy można sklasyfikować społeczeństwo na wygranych i pokonanych? Czy podział na postkomunę i Solidarność nie jest uproszczeniem? Wreszcie czy była to batalia o wybór określonych systemów wartości, czy raczej o wyborze prezydenta zadecydowały personalia obu kandydatów? Oto pakiet pytań, na których odpowiedź jest jeszcze za wcześnie.

Po wygranych wyborach we wrześniu 1993 r. przez Sojusz Lewicy Demokratycznej już było jasne, że kandydatem na fotel prezydencki będzie A. Kwaśniewski. Prawa strona sceny politycznej poniosła dotkliwą porażkę. Wydawało się, że nastąpi proces konsolidacji centroprawicy. Przewidywano, że w okresie kampanii prezydenckiej nastąpi pełna integracja tych partii, co pozwoli na wystawienie jednego kandydata jako przeciwwagę do kandydata z lewej. Tak jednak się nie stało. Proces erozji partii postsolidarnościowej ciągle postępował tak, że podczas kampanii prezydenckiej wystąpiły w mocnej diasporze i rozproszeniu. Nie należy się zatem dziwić, że Lech Wałęsa postanowił kandydować w tych wyborach. Równocześnie było wiadomym od początku - na co też wskazywały sondaże, że Lech Wałęsa posiada największy negatywny elektorat sięgający ponad 70% potencjalnych wyborców.

Dokończenie na str. 4

Nasz człowiek mistrzem Nowej Zelandii

W rozegranych w listopadzie międzynarodowych mistrzostwach Nowej Zelandii w supermaratonie jako pierwszy na metę przybiegł pochodzący z Szóstki (gmina Drelów) Andrzej Magier, który od lat osiąga wspaniałe sukcesy na światowej arenie.

Zawody w Nowej Zelandii, jak podała "Gazeta Wyborcza", rozegrano w Auckland w 25-stopniowym upale. Fascynacja Andrzeja biegiem rozpoczęła się już w szkole średniej, którą kończył w Lublinie. Służbę wojskową odbył w marynarce wojennej. Zafascynowany morzem postanowił zamieszkać w Trójmieście. Pracował w Stoczni Gdańskiej i reprezentował klub sportowy "Bałtyk-Gdynia". W stanie wojennym był internowany za swoją działalność w NSZZ "Solidarność". Obecnie jest studentem gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego (studiuje rehabilitację), reprezentantem tej uczelni oraz członkiem kadry narodowej. Początkowo Andrzej brał udział w maratonach (dystans 42 km). Od roku 1991 zwiększył dystans do 100 km (supermaraton). W ub. r. został wice-mistrzem Europy w supermaratonie rozegranym w Holandii. Na podium stawał wielokrotnie m.in. w zawodach rozegranych we Frankfurcie, Paryżu i San Paulo.

MAR.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzę mieszkańcom
miasta Międzyrzec Podlaskiego
i okolicznych gmin
dużo zadowolenia, radości
i pogody ducha,
a także pomyślności w nowym
1996 roku.*

*Burmistrz Miasta
mgr Stanisław Jarosz*

KRYMINAŁEK

Fakt ukończenia 17 lat przez Bogdana D. z Międzyrzecza Podlaskiego wiele osób przyjęło z ulgą. Przede wszystkim policjanci z miejscowego komisariatu. Obecnie Bogdan przebywa w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej, oczekując na rozprawę. Przepiękstwa, których dokonał to praktycznie cały kodeks karny, mówią policjanci, pominiąc tu trzeba tylko część wojskową, szpiegostwo, wybory. Wielokrotnie odwożony do poprawczaka, potrafił już na drugi dzień być z powrotem w Międzyrzeczu. Wiosną tego roku zatrzymano go ponownie, na korytarzu prokuratury rejonowej w Radzynie Podlaskim, gdzie towarzyszył białoruskiemu koledze. Policja miała go odwiedzić do zakładu poprawczego w Puławach, z którego zapewne znów wróciłby bardzo szybko.

Przypadek sprawił, że stało się inaczej. W areszcie Bogdana odwiedziła matka, przynosząc ukochanemu dziecku czekoladki i ciastka. Dyżurny policjant zauważył, że w worku z ciastkami znajduje się kartka z ręcznie napisaną ceną. Policjanci doskonale znając Bogdana skojarzyli ją z włamaniem do kiosku spożywczego przy ul. Piłsudskiego skąd skradziono artykuły spożywcze, m.in. słodycze. Ekspedientka rozpoznała na kartce swoje pismo. Jego identyczność potwierdził także grafolog. Nie pomogło tłumaczenie matki młodocianego przestępcy, że ciastka zostały kupione na targu. Bogdan D. wpadł, a że okazało się, iż skończył już 17 lat policja i prokuratorzy, którzy znali datę jego urodzenia na pamięć, ochoczo zabrali się do pracy. Efekty przerastają wyobraźnię. W ciągu miesiąca czasu jaki minął od daty 17-tych urodzin Bogdana od czasu jego zatrzymania zdążył on dokonać 42 przestępstw.

Mówi oficer śledczy:

- Po jego zatrzymaniu rozwiązał się cały wór przestępstw. Nieletnie dzieciaki dotychczas terroryzowane przez Bogdana zaczęły bez oporu i strachu mówić. Okazało się, że nieletni członkowie grupy przestępczej, której przewodził, często wkraczali w konflikt z prawem wbrew swojej woli, ze strachu przed Bogdanem. Przykładem może być włamanie do wypożyczalni kasety video przy ul. Partyzantów. Bogdan zmusił jednego z będących z nim dzieciaków do sforsowania okienka strasząc go pistoletem, a właściwie jego atrapą. (o czym sterroryzowany małolat nie wiedział).

- On jest zdegenerowany do szpiku kości - mówi oficer policji - chłopcu, który nie chciał iść z nim kraść wylał na głowę butapren i podpalil, innym razem strasząc atrapą pistoletu dokonał gwałtu także na nieletnim.

Gwałty, ciężkie uszkodzenia ciała, kradzieże. Lista przestępstw, których dokonał jest bardzo długa. Na przykład Bogdan nosił ze sobą kawałek porcelany ze świecy samochodowej, zaczepionej na sznurku. Lubił ją nosić zwłaszcza w niedzielę, w czasie gdy w kościołach św. Mikołaja i Chrystusa Króla Wieków trwały wieczorne msze. Uderzenie porcelany, szyba się rozpryskuje i można zabrać przede wszystkim radio i to, co jeszcze wpadnie w ręce. Gdy właściciel samochodu stwierdzał fakt kradzieży po wyjściu z mszy w kościele św. Mikołaja, Bogdan był już na parkingu przy kościele Chrystusa Króla Wieków. Powtórka schematu. Udowodniono mu włamanie do szesnastu samochodów. Bogdan nie gardził też rowerami. W międzyrzeckim komisariacie mówią o nim: - gdyby mógł sprzedać wesz, to by ją ukradł i sprzedał. Na koncie ma także włamanie do niewykończonych domów jednorodzinnych. Niewiele można było tam ukraść. Najczęściej wynosił więc baterie hydrauliczne. Więcej przy tym dewastował niż kradł. Do jego wyczynów trzeba także zaliczyć włamanie do referatu komunikacji oraz włamanie do sklepu spożywczego, na zlecenie sprzedawczynie, która chciała w ten sposób ukryć braki w kasie. Bezcześnie wieczorami okradal ludzi przechodzących koło cementarza. Wyrwał z rąk torebki i torby. Raz został zatrzymany w siedleckiej restauracji podczas sprzedawania kradzionego towaru. Do Siedlec pojechał przebrany za kobietę, w peruce itp. (!). Przy większych włamaniach współdziałał z Białorusinem, poszukiwanym listem gończym przez łódzka prokuraturę za usiłowanie zabójstwa.

Ostatnie przestępstwo, którego dokonał siedząc już w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej to ciężkie pobicie współwzięnia. Można się zastanawiać skąd taki stopień zezwierzęcenia u 17-letniego chłopca. Według policjantów to wpływ środowiska w jakim wychowywał się Bogdan. Jego ojciec nigdy nie skalał się uczciwą pracą. Zarabiał handlując wódką i przemycając papierosy. Bardzo rzadko bywał w domu. Matka wprawdzie pracuje, ale nie można powiedzieć, że zajmuje się wychowywaniem dzieci. Gdy Bogdan został aresztowany, napisał do prokuratury zażalenie, że po jego zatrzymaniu matka pozostała bez środków do życia. Co sądzić o kobiecie, która "żyje z kradzieży" i toleruje wyczyny swoich dzieci. Dzieci, bo przecież starszy brat Bogdana siedzi w więzieniu za zabójstwo Rosjanina, którego dokonał na międzyrzeckim dworcu PKP. Młodszy brat Bogdana, Krzysztof, uczeń szkoły podstawowej zaliczył już poprawczak. Jaki los czeka najmłodszego z braci, który ma zaledwie trzy lata?

MAR.

**Panu Stanisławowi Żmijanowi
Dyrektorowi Przedsiębiorstwa Drogowo-
Mostowego w Międzyrzeczu Podlaskim**

**wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci OJCA**

**składają: Wójt Gminy Drelów
i pracownicy Urzędu Gminy w Drelowie.**

**Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Stanisławowi Żmijanowi
z powodu śmierci Ojca**

**składają:
Burmistrz, Zarząd i Rada Miasta
Międzyrzecza Podlaskiego**

Co "piszczy" w regionie?

Blokada goni blokadę

W czwartek (30 listopada) po południu kierowcy ciężarówek oczekujących w kolejce na przekroczenie granicy z Białorusią w Kukurykach w województwie białkopodlaskim zablokowali w Zalesiu międzynarodową drogę E-30. Blokada zakończyła się w piątek (1 bm.) o godzinie ósmej rano. Po kilku godzinach, w piątek o godzinie 14.00, kierowcy ponownie zablokowali ten ruchliwy szlak prowadzący także do przejścia granicznego dla samochodów osobowych w Terespolu.

Nikt nie liczy, która to już blokada zorganizowana w ostatnim czasie. Czas oczekiwania na przekroczenie granicy w Kukurykach wynosi kilka dni, nic więc dziwnego, że kierowcy oczekujący w kabinach samochodów, bez wody, szaleństw i najbardziej elementarnych warunków higienicznych, protestują coraz częściej, starając się wymusić przyspieszenie budowy terminalu odpraw celnych, który ma być zlokalizowany w Koroszczynie nieopodal Kukuryk. Dotychczas blokady trwały godzinę lub dwie, zanim policji udało się zdyscyplinować kierowców. Czwartkowa blokada trwała całą noc. Zorganizowana w piątek może potrwać nawet dłużej.

Przed tygodniem w sobotę 25 listopada świadkiem blokady był wicepremier Roman Jagieliński. Dotychczasowe doświadczenia z organizowaniem blokad drogi E-30 wskazują, że przejdą one w stan chroniczny i zakończą się dopiero po zbudowaniu terminalu. Na razie bowiem oprócz kierowców, nikt nie jest zainteresowany rozwiązaniem tego problemu.

W poniedziałek 7 listopada kolejka ciężarówek wydłużyła się do 40 kilometrów, a ostatnie samochody stały na przedmieściach Białej Podlaskiej. W niedzielę 3 grudnia kolejka sięgnęła skrzyżowania ul. Janowskiej z obwodnicą w Białej Podlaskiej.

Konkurenci "Polmosu"

Bialska policja zlikwidowała wczoraj (28 bm.) nielegalną rozlewnię alkoholu przy ul. Kolejowej w Białej Podlaskiej.

Policjanci z Sekcji Przestępstw Gospodarczych białskiej Komendy Rejonowej Policji od pewnego czasu obserwowali posesję przy ul. Kolejowej. Policjanci zatrzymali trzy Rosjanki wychodzące z obserwowanego mieszkania, które

Dokończenie na str. 13

 <p>MIĘDZYRZECKI DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY DRELÓW • KAKOLAWNICA • MIĘDZYRZECZ PODLASKI</p> <p>Laureat Konkursu "Prasa lokalna - Demokracja lokalna - Samorząd"</p>	<p>REDAGUJE ZESPÓŁ: Leszek Korpyez, Anita Kubiszyn (sekretarz redakcji), Janina Lech, Marek Maleszyk, Andrzej Marciniuk (redaktor naczelny), Robert Matejuk, Dariusz Wołowik Tel. redakcji: 713-833</p> <p>STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Sławomir Karczewski, Beata Kubiszyn-Puka, Iwona Kurenda, Ryszard Maksjan, Grzegorz Miller, Agata Sawczuk, Henryk Sawczuk, Janusz Sawczuk, Ryszard Turyk.</p> <p>WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI</p> <p>Adres wydawcy i redakcji: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26.</p> <p>BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37 Cena ogłoszeń: 30 gr. za 1 słowo, 40 gr. za 1 cm kw.</p> <p>SKŁAD KOMPUTEROWY: Pro Media, Międzyrzec Podl., ul. Klonowa 6, tel. 714-637.</p> <p>DRUK: "NOWATOR" Siedlce, ul. 10 Lutego 15, tel. 240-94</p> <p>Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.</p>
---	--

Z prac Komisji Rady Miejskiej

W dniu 22 listopada 1995 r. odbyło się zebranie Komisji Infrastruktury Społecznej. Tematem była działalność organizacji młodzieżowych na terenie miasta z uwzględnieniem rozwoju turystyki i harcerstwa. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele harcerstwa - instruktorzy z ZHP i duszpasterstwa harcerskiego, dawni i obecni działacze turystyki, przedstawiciele szkół; dyrektorzy i nauczyciele. Debatowano nad ważnymi problemami młodzieżowymi. Jak ożywić działalność harcerską i nawiązać do dobrych tradycji skautingu? Zastanawiano się jak kształtować nawyk czynnego wypoczynku i spędzania wolnego czasu?

Oto najważniejsze wnioski z tego spotkania:

- Istnieje pilna potrzeba racjonalnego zagospodarowania miejscowej żwirowni. Chodzi o wydzielenie terenu pod pole namiotowe, stałe miejsce pod biwaki, wykonanie ogrodzenia.
- Sprzęt turystyczny należy zebrać w jedno miejsce. W tym celu trzeba znaleźć magazyn i dokonać inwentaryzacji. Sprzęt jest do uzyskania po byłym hufcu. Część sprzętu znajduje się na terenie niektórych przedsiębiorstw.
- Należy też pilnie przejąć sprzęt żeglarski i utworzyć harcerską drużynę wodniacką.
- Trzeba "wchodzić" do szkół podstawowych w celu tworzenia zastępów i drużyn harcerskich. W tworzeniu tych wspólnot może być pomocna drużyna harcerska działająca przy Liceum Ogólnokształcącym.

Aby działać jak okazało się w dyskusji wcale nie najważniejszym problemem są pieniądze. Można je zresztą zdobywać w różny sposób - jak podkreślił Rafał Demidowicz prowadzący grupę młodzieżową w ramach duszpasterstwa harcerskiego. Wszystko zależy od dobrych chęci i pomysłów. Na przykład niedawno pomoc finansowa nadeszła od strony organizacji "Wspólnota Polska". Młodzież zajęła się gromadzeniem książek - potem wysyłano je dla młodzieży polonijnej na Wschodzie. Działalność ta spotkała się z dużą aprobatą Wspólnoty Polskiej - drużyna uzyskała trochę środków pieniężnych. Ważnym elementem jest zainteresowanie swoją działalnością. Wtedy łatwiej jest o tzw. sponsoring. W okresie wakacyjnym organizowane są rajdy, biwaki i różne wycieczki. Rzeczą jest w chęciach, pomysłowości i sprawnej organizacji.

W styczniu 1996 r. członkowie Komisji postanowili spotkać się z przedstawicielami samorządów szkolnych. Pani Grażyna Puszkarska wyszła z inicjatywą utworzenia Parlamentu młodzieżowego na terenie miasta. Być może realizacja tej idei będzie czynnikiem integrującym młodzież i dobrą szkołą demokracji. Przykłady takiej formy samorządności są znane już w naszym kraju. Czemu nie spróbować w naszym mieście?

R.T.

OBRAĐOWAŁA RADA MIASTA

Na początek ogólne uwagi. Po dyskusjach na poprzednich sesjach, w których wzięli także udział przedstawiciele Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, zupełnie inaczej podczas obrad międzyrzeckiego samorządu wygląda punkt: Wnioski, zapytania i interpelacje. Radni nie zarzucają burmistrzów pytaniami o zupełnie błahę sprawę, które można załatwić podczas zwykłej wizyty w Urzędzie Miasta. To jest plus. Są jednak również minusy.

29 listopada radni zaczęli zgłaszać uwagi i propozycje zmian do gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Nie przyjęli propozycji, aby projekt odesłać do komisji. Po ponad godzinnej dyskusji, która wyprowadziła z równowagi nawet przewodniczącego Zbigniewa Wasylowa, zrezygnowani przegłosowali wniosek o przyjęciu projektu bez poprawek.

Bardzo długa i chaotyczna była również dyskusja na temat przeniesienia targowiska płodami rolnymi z ul. Zahajkowskiej na ul. Kościuszki. Radnym przydałoby się więcej samodyscypliny a przewodniczącemu zdecydowania w prowadzeniu obrad.

Pytania

Radny Ryszard Brodacki prosił o ustawienie przy wylocie z ulicy 3 Maja na ul. Warszawską znaku informacyjnego o kierunku na Warszawę. Burmistrz zapewnił, że podjęte zostaną działania, aby znak stał. Ryszard Kornacki, prezes Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Teatralnego odczytał i złożył na ręce przewodniczącego rady pismo z prośbą o dofinansowanie działalności MST nawet przysłowiową złotówką. Wśród zamierzeń MST znajdują się m.in. wydawanie jednodniówki pt. "Pióro", w której mogliby debiutować młodzi ludzie, wydanie almanachu młodych o tematyce "Międzyrzec moje miasto", organizacja w przyszłym roku pierwszej edycji Konkursu Literackiego im. Marii Konopnickiej, organizacja turnieju poezji śpiewanej, przyznawanie honorowej nagrody im. ks. Grzegorza Piramowicza. Ewentualną dotacją dla działalności MST rada zajmie się w grudniu.

Następnie burmistrz odpowiedział na pytania radnego Kazimierza Sidorczuka, dotyczące problemów części miasta "za torami". Poinformował, że "sa propozycje w budżecie" odnośnie poruszanych problemów braku oświetlenia i chodnika w ul. Zahajkowskiej, systematycznie ma też być utwardzana żużlem ul. Zadworna. Nie wiadomo, czy znajdują się pieniądze na oświetlenie ul. Żwirowni. Z drugim już podaniem do rady miasta wystąpił p. Mironiuk z ul. Warszawskiej. Jest on mieszkańcem domu jednorodzinnego, będącego własnością komunalną. Pan Mironiuk chce ten dom kupić i wykonać remont ze-

wewnętrzny budynku. Zarząd Miasta najpierw przychylił się do prośby zainteresowanego, który na własny koszt złożył w budynku wodę i telefon, a następnie cofnął decyzję. Po dokonaniu wyceny stwierdzono bowiem, że działka kosztuje trzy razy więcej niż budynek, który się na niej znajduje. Poza tym w planie zagospodarowania przestrzennego miasta, dom przeznaczony jest do rozbiórki. Przewodniczący rady po wyjaśnieniach burmistrza zapoewował jednak o ponowne rozpatrzenie sprawy.

W tym punkcie obrad poruszono także sprawę powiatu. Radni Mirosław Wasiluk i Ryszard Turyk zwrócili uwagę na konieczność pilnego zajęcia się tą sprawą w związku z bardzo realną możliwością podjęcia w przyszłym roku przez Parlament decyzji o wprowadzeniu powiatów.

Nowe targowisko

Ponownie tematem obrad międzyrzeckiego samorządu stała się lokalizacja targowiska płodami rolnymi i zwierzętami hodowlanymi. Plac na ulicy Zahajkowskiej gdzie dotychczas się ono mieściło uznano za zupełnie nieprzystosowany (straszne błoto, szczególnie wiosną i jesienią). Pierwsza propozycja zarządu (plac GS-u przy ul. Berezowskiej) nie znalazła wśród radnych wystarczającej ilości zwolenników. Zarząd przedstawił więc drugą propozycję - plac przy ul. Kościuszki, przed drogą do nowego ZREMB-u. Po wysłuchaniu argumentów przeciw lokalizacji w tym miejscu targowiska m.in., że ten plac jest za mały, że chodzi tam na spacer dzieci z przedszkola i szkoły, że wąska ulica a ruch przecież będzie duży, 17 radnych głosowało za nową lokalizacją, 1 był przeciw a 4 osoby się wstrzymały. Przy okazji poruszono problemy rolno - spożywcze targowiska przy ul. Jatkowej. Głównymi przeszkodami są: brak szaletu i zagrożenie bezpieczeństwa drogowego ze względu na duży ruch w czwartki i w soboty. Szaletem ma się zająć Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, natomiast proponowanie zamknięcia części ul. Jatkowej dla ruchu w czwartki i soboty jest niemożliwe. Negatywnie w tej sprawie wypowiedziała się policja.

Własność gminy

Radni wysłuchali informacji o stanie mienia komunalnego przedstawionej przez Andrzeja Wojteczuka. Gmina miejska jest właścicielem 18 proc. powierzchni miasta, pozostałą częścią administruje. Interesujące są dane dotyczące infrastruktury technicznej. Długość sieci wodociągowej wynosi obecnie 36,3 km (korzysta z niej około 70 proc. gospodarstw domowych), sieci kanalizacyjnej - 16,5 km (ok. 50% gospodarstw domowych), sieci gazowej - 12,5 km

(9,4% gospodarstw domowych), sieci ciepłowniczej - 11,8 km. Na tysiąc mieszkańców przypadają 204 telefony. Długość dróg w mieście wynosi około 73,6 km z czego 43,7 km stanowią drogi utwardzone. Wartość majątku trwałego mienia komunalnego szacuje się na 194 mld st. zł. W ostatnim czasie dokonano dwóch ważnych przedsięwzięć związanych z własnością gminy. Firmie "Sedar" sprzedano majątek, który dotychczas jedynie dzierżawiła od miasta oraz wydzierżawiono firmie "Zelbet" majątek gospodarstwa pomocniczego "Betoniarnia". Własnością gminy są przedszkola i szkoły podstawowe, w których na bieżąco przeprowadza się remonty i modernizacje oraz Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji. Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie nowe ustawy, które zakazują gminom prowadzenia działalności komercyjnej. Dotyczy to dwóch spółek miejskich - Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych oraz Międzyrzeckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. W PUK, jak poinformował burmistrz, odbyły się już dwa zgromadzenia wspólników dotyczące przekształcenia firmy. Dyskutowano nad kwestią wyłączenia z przedsiębiorstwa części wodno-kanalizacyjnej oraz administracji domami mieszkalnymi. Zarząd Miasta wystąpił do związków zawodowych o wyrażenie opinii na temat przekształcenia. Policzone już koszty funkcjonowania firmy i opracowano projekt nowej struktury organizacyjnej. Zasoby mieszkań komunalnych są w bardzo złym stanie. Ludzie są zainteresowani wykupieniem mieszkań, jednak posuwa się to wolno. Stan sieci wodno - kanalizacyjnej jest zadowalający, bowiem większość z nich powstała niedawno. Prywatyzacji boi się załoga MBP. Jest to jednak proces nieunikniony. Najprawdopodobniej załoga będzie mogła na preferencyjnych zasadach kupić udziały swojej firmy, jednak nie wiadomo, czy warunki materialne pracowników pozwolą im na to.

Analiza budżetu

Burmistrz przedstawił analizę wykonania budżetu za trzy kwartały 1995 roku, która jest podstawą do planowania budżetu na przyszły rok. Dochody wykonano w 75,5%. Najbardziej prawidłowo wpływają podatki od nieruchomości. Obecnie tego podatku nie płaci jedynie Przedsiębiorstwo Mechanizacji Budownictwa ZREMB, z wiadomych przyczyn. Subwencja oświatowa nie pokrywa wszystkich potrzeb szkół podstawowych, w przeciwieństwie do ub.r. wpływa jednak w terminie. Realizacja wydatków następuje w miarę uzyskiwania środków finansowych. Do budżetu wprowadz

Dokończenie na str. 5

Przerabianie demokracji

Dokończenie ze str. 1

Patrząc z tego punktu widzenia uzyskanie przez L. Wałęsę ponad 48% głosów można poniekąd uznać za światowy sukces. Do uzyskania tego wyniku w znacznym stopniu przyczynił się Kościół.

Nie podzielam poglądu, że wśród pokonanych wymienia się Kościół. Wręcz odwrotnie, to zachowanie duchowieństwa spowodowało polaryzację decyzji. Zwracano uwagę, że należy wybrać określony system wartości. Spowodowało to, że wielu ludzi krytykujących prezydenturę Wałęsę w konsekwencji głosowało na niego - kierując się właśnie tą aksjologiczną motywacją. Trudno w tej chwili dociekać na ile przeważała osobista niechęć nad potrzebą głosowania na tzw. system wartości, którego personifikacją była sylwetka Wałęsę z wizerunkiem w klapie Bogurodzicy. Jedno jest pewne, że wybory prezydenckie w niczym nie umniejszyły znaczenia Kościoła, jego wpływu na zachowanie wielu wyborców. Było to jednak za mało, by Lech Wałęsa odniósł ostateczny sukces. Dla polskiej demokracji, dla jej dalszego rozwoju nie jest dobrze, że władza centralna znalazła się w rękach jednej formacji politycznej, istnieje realne niebezpieczeństwo, że będzie następował nacisk partyjnego dołu, by sukces na górze przerobić na sukces na dole. Jest to niewątpliwie duża pokusa. Wyborczy sukces jednego ugrupowania, nie powinien zasłaniać sceny politycznej i potrzeby jej przebudowy. Istnieje pilna konieczność znalezienia i zagospodarowania środka sceny politycznej czyli tzw. centroscecy.

Tradycyjny podział na lewicę i prawicę już się przeżył i nie jest adekwatny do rzeczywistości. Dopiero powstanie dużej partii czy ugrupowania o centrowym charakterze może dać właściwą orientację.

Dopiero wtedy można określić co jest na lewo bądź na prawo.

Ugrupowanie tzw. "środek" musi mieć swój spójny program oraz stały elektorat. Bazą dla takiej partii musi być tzw. klasa średnia. Ta warstwa społeczna dopiero się tworzy w naszym kraju, zaczyna też kształtować swą własną tożsamość i świadomość. Są przykłady w Europie, np. niemiecka CDU - Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna. Większość partii chadeckich w Europie ma tradycyjnie charakter centrowy i najlepiej wyrażają interesy klasy średniej. Klasa ta w rozwiniętych krajach Europy stanowi fundament stabilności politycznej i gospodarczej, jest trwałą podstawą dla demokracji.

Natomiast wydaje się, że w dłuższej perspektywie czasowej brak jest wyraźnego miejsca dla ugrupowań o tzw. rodowodzie kombatanckim. Typową dla tych ugrupowań jest sylwetka polityczna Jana Olszewskiego. W niej właśnie, niczym w soczewce skupił się cały nurt rozliczeniowy. Jest to z gruntu elektorat szlachetny o określonym typie wrażliwości społecznej. Nie da się w dłuższym okresie czasu budować programu w oparciu o negację. Nie jest możliwe na dłuższą metę tworzyć program w oparciu o rozrachunek z przeszłością.

Wreszcie nie można obrażać się na własny naród. Nigdy nie czyni tego profesjonalny polityk. Świadomość społeczeństwa stale podlega ewolucji. W pierwszych wyborach prezydenckich znaczna część narodu oddała swe głosy Tyminskiemu - człowiekowi o bliżej nieznanym rodowodzie. Tzw. błąd "tyminszczyzny" nie powtórzył się w ostatnich wyborach.

Mało tego, każdy z kandydatów został dokładnie "prześwietlony". Społeczeństwo polskie podlega przeobrażeniom. W tym też kontekście należy traktować wybór A. Kwaśniewskiego jako kolejną lekcję w przerabianiu demokracji.

Ryszard Turyk

Jak głosowaliśmy w drugiej turze

Województwo białkopodlaskie

Uprawnionych do głosowania	-	219 034 osoby
głosowało	-	148 493 osoby (67,8%)
Aleksander Kwaśniewski	-	80 264
Lech Wałęsa	-	65 079

Międzyrzec Podlaski - miasto

uprawnionych do głosowania	-	12 183 osoby
głosowało	-	8 710 (71,5%)
Aleksander Kwaśniewski	-	3 639
Lech Wałęsa	-	4 894

Międzyrzec Podlaski - gmina

uprawnionych do głosowania	-	7 230
głosowało	-	4 735 (65%)
Aleksander Kwaśniewski	-	1 707
Lech Wałęsa	-	2 955

Kąkolewnica - gmina

uprawnionych do głosowania	-	6 136
głosowało	-	4 157 (68%)
Aleksander Kwaśniewski	-	2 249
Lech Wałęsa	-	1 801

Drelów - gmina

uprawnionych do głosowania	-	4 259
głosowało	-	2 779 (65,2%)
Aleksander Kwaśniewski	-	2 001
Lech Wałęsa	-	736

Międzyrzec Podlaski i okolice

(miasto i gmina Międzyrzec, gmina Kąkolewnica i gmina Drelów)

uprawnionych do głosowania	-	29 808
głosowało	-	20 381 (68,4%)
Aleksander Kwaśniewski	-	9 596
Lech Wałęsa	-	10 386

Echa prezydenckiej kampanii

ŚWIADECTWO NIEDOJRZAŁOŚCI

Mamy za sobą młyn prezydencki, atmosferę nerwowości i przesył wielotygodniowej wrzawy. Przed sobą wykwit czarnego scenariusza, komunistycznego prezydenta. Prawdę mówiąc, strategiczny cel, jaki sobie wytyczał postkomunistyczny, a ściślej magdalenkowy układ w drugiej, zdawałoby się, decydującej turze, właściwie osiągnięto już w turze pierwszej, w niemalym stopniu formowane od początku przez platne sondaże zainteresowanych stron. Na podium stanęli panowie Wałęsa i Kwaśniewski. Obaj nie wrozili reformatorskiego wyjścia poza zaczarowany krąg ustaleń okrągłego stołu. Pierwszy wykończył "królewski szepczący piastowy" obietnicami bez pokrycia, drugi od obietnic bez pokrycia zaczął. Jak na ironię więc w ostatecznej rozgrywce o prezydencki tron przyszło nam przerabiać najmniej pożądaną wariant wyborcu mniejszego zła.

Postawieni przed taką alternatywą między pierwszą, a drugą turą wyborów, nie mieliśmy złudzeń, że dla losów Polski, dla zahamowania jej gospodarczego rozbioru, dla autentycznych reform, nie będzie miało żadnego znaczenia, czy do Pałacu Namiestnikowskiego sprowadzi swoje graty nowy rezydent, narzędzie totalnej negacji narodowych imponderabiliów, dzierżone w łapach komunistycznej krypty, ortodoksyjnej galerii Rakowskich, Jaruzelskich, Kiszczaków, Humerów et cetera, czy też ciepły fotel będzie obsiadywać dalej ten stary, pospółu wierny sługa "lewej nogi" i nieznordowany klezmer, grający obłudnie na organach katolicyzmu. Nie będzie miało żadnego znaczenia z tego względu, że bez agenturalnej lustracji życia politycznego i społecznego, bez rewindykacji zagrabionego i wciąż grabionego majątku narodowego, ani jeden, ani drugi, bo obaj boją się takiej perspektywy jak ognia, nie oczyszczą polskiego piekła.

Czerwony mesjasz

Karkołomny wyścig Kwaśniewskiego do prezydenckiego tronu, a w rezultacie jego tryumfalny finisz, nie wywołał właściwie większego zdziwienia. Wszak do tej mety pędził szybkobieżnym KWAK-iem, za ciężkie pieniądze, wśród piekielnej wrzawy propagandowej, posuwając się do chwytów wręcz haniebnych, bo wciągając młodzież szkolną do oglupiających sondaży przedwyborczych.

Aczkolwiek taka manipulacja młodzieżą szkolną miała wymiar ogólnokrajowy, warto się pokusić o przykład z siedleckiej szkoły średniej im. B. Prusa. W zorganizowanym sondażu przedwyborczym za Kwaśniewskim opowiedziało się 65% uczniów. Patron się chyba w grobie przewraca od takiego bandyckiego indoktrynerstwa małuczki u progu ich pełnoletności. Winę za ten stan rzeczy, za proces politycznego pustoszenia mózgow, ponosi niewątpliwie personel szkoły nie tylko z racji współpracy z negatywnymi czynnikami opiniotwórczymi, ale przede wszystkim z racji wyedukowania, a ściślej spreparowania tej zbiorowości szkolnej do niecej wiwisekcji politycznej.

Dokończenie na str. 12

OBRADOWAŁA RADA MIASTA

Dokończenie ze str. 3

kilka poprawek m.in. podwyższono kwotę wpływu podatku od nieruchomości, podatku od spadków i darowizn. Zwiększono także wydatki na ulice, place, mosty i chodniki oraz biblioteki. Po tych zmianach dochody gminy planuje się na sumę 7.975.733 zł., natomiast wydatki na sumę 8.375.733 zł.

Nowa komisja

W związku ze zmianami w ustawie o samorządzie powołano komisję d/s aktualizacji statutu i regulaminu Rady Miasta. W jej skład weszli: Elżbieta Kuźniuk, Stanisław Lesiuk, Stanisław Żmijan, Mirosław Wasiluk oraz Ryszard Brodacki.

Alkoholowe zmiany

Rada przyjęła, po opisanych w wstępie perypetiach, gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych opracowany przez komisję d/s przeciwdziałania alkoholizmowi i patologiom społecznym. W sesji uczestniczyła przewodnicząca tej komisji p. Stanisława Pycel, która przedstawiła jej plany. Komisja zamierza walczyć z alkoholizmem występując z wnioskami w sprawach dotyczących wprowadzenia regulaminowego zakazu sprzedawania, podawania, spożywania oraz wnoszenia napojów alkoholowych; prowadząc wywiady środowiskowe w sprawach osób nadużywających alkoholu oraz pomagając ich rodzinom; kierując na badania przez biegłego w celu wydania opinii w przedmiocie uzależnienia; kierując do sądów wnioski o wszczęcie postępowania w sprawie zastosowania obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu; żądając informacji dotyczących osób nadużywających alkoholu od policji i zakładów pracy. Komisja będzie także współpracować z policją w celu wzmocnienia nadzoru nad przestrzeganiem ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, prowadzić sondaż na temat działalności punktów sprzedaży napojów alkoholowych, ocen ich funkcjonowania oraz organizować turnusy terapeutyczno-wypoczynkowe dla dzieci z rodzin patologicznych i

maratony terapeutyczne dla współuzależnionych. Rada postanowiła nie zwiększać ilości punktów sprzedaży alkoholu powyżej 4,5% uznając, że w mieście wystarczą 4 punkty. Nie będą wydawane zezwolenia na sprzedaż i podawanie alkoholu w miejscach uznanych przez policję za szczególnie zagrożone patologią społeczną. Punkty sprzedaży muszą być usytuowane w odległości 50 m. od kościołów, szkół, przedszkoli i internatów, dworców i przystanków PKP i PKS, bloków mieszkalnych. W przypadku lokali gastronomicznych odległość od w/w obiektów nie może być mniejsza niż 100 m. Przy okazji burmistrz poinformował, że Zarząd Miasta po zasięgnięciu opinii policji dwukrotnie ingerował w funkcjonowanie placówek gastronomicznych podających alkohol. Skrócono czas pracy baru "Rancho" oraz cofnięto pozwolenie na podawanie alkoholu dla baru przy ul. Zarowie 5b. Obecnie napływają skargi na funkcjonowanie baru "Vegas" na pl. Bohaterów Miasta. Stanisław Jarosz stwierdził, że zarząd oczekuje na opinię policji w tej sprawie i jeżeli będzie ona taka "jak wieść niesie" to pozwolenie również zostanie cofnięte.

Ocenili burmistrza

W październiku i listopadzie przewodniczący rady otrzymał dwa pisma od wojewody białkopodlaskiego Tadeusza Korszenia. Wojewoda w pierwszym piśmie prosił radę o dokonanie oceny postawy burmistrza Stanisława Jarosza. Powodem była jego nieobecność w posiedzeniu komisji konkursowej, która miała dokonać wyboru nowego zarządcy komisyjnego Przedsiębiorstwa Mechanizacji Budownictwa ZREMB oraz nieobecność na niektórych posiedzeniach Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia. W drugim piśmie wojewoda wyraził zaskoczenie wydzwiękiem jakie wywołało jego pierwsze pismo. Stwierdził, że jego intencje zostały źle zrozumiane oraz, że międzyrzecki burmistrz należy do najlepszych w województwie.

- "Z przykrością, odbieram informację o posługiwaniu się moim piśmie jako formą nacisku na bur-

mistrza oraz deprecjonowania jego osoby" - czytamy w piśmie T. Korszenia. Z pismami zapoznała się komisja rewizyjna Rady Miasta. Komisja wysłuchała wyjaśnień burmistrza i na ich podstawie oraz na podstawie drugiego pisma wojewody nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń do pracy burmistrza, z wyjątkiem nieobecności na wymienionych posiedzeniach. Komisja zwróciła uwagę, że udział burmistrza w pracach Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia oraz komisji konkursowej to dodatkowa praca i mogła ona kolidować z ważnymi obowiązkami dotyczącymi spraw miasta. Komisja stwierdziła, że burmistrz wiele czyni dla miasta i ludziom takim jak on należy umożliwić właściwe wykonywanie pracy, a nie tworzyć wokół nich złą atmosferę.

- "Ktoś narobił wielkiego balaganu, podważył autorytet burmistrza i Rady Miasta" - powiedziała radna Krystyna Gomółka, która jako jedyna zabrała głos w tej sprawie.

A burmistrz się pochwalił

Stanisław Jarosz poinformował radnych, że w dniach 26-27 listopada uczestniczył w Warszawie w międzynarodowej konferencji na temat "Kierunki rozwoju regionalnego i lokalnego w Polsce" zorganizowanej przez komisję d/s samorządu terytorialnego Sejmu oraz amerykańską Agencję Rozwoju Międzynarodowego. Burmistrz był jedynym z trzech polskich referentów wypowiadających się na temat problemów rozwoju miast. Tematem jego referatu był sposób opracowywania w Międzyrzeczu pod kierunkiem Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, strategii rozwoju miasta. Szczególne uznanie słuchaczy wzbudził sukces, którym było zaangażowanie do tych prac przedstawicieli różnych środowisk i orientacji politycznych. Konferencja zgromadziła m.in. przedstawicieli z USA, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, Ministerstwa Finansów oraz Agencji Rozwoju Komunalnego. Szczególnie owocne były według burmistrza kontakty z przedstawicielami tej ostatniej organizacji. Istnieje szansa sfinansowania przez nią zmiany planów zagospodarowania przestrzennego miasta co jest niezbędne do realizacji strategii rozwoju Międzyrzecza opracowanej przez FISE. Koszt zmiany planów szacuje się na około 1 mld st. zł.

MAR.

Nowelizacja ustawy o samorządach terytorialnych

Ostatnio został zakończony proces legislacyjny związany z nowelizacją ustawy o samorządzie terytorialnym. Tekst ujednoliconej ustawy ukazał się w nr 48/299 tygodnika "Wspólnota" i określa stan prawny ustawy na dzień 1 grudnia 1995 r.

Zmiany w ustawie idą w kierunku wzmocnienia organów gminy to jest Rady Gminy, a przede wszystkim Zarządu Gminy jako organu wykonawczego. Oto najważniejsze moim zdaniem zmiany, które nastąpiły. Do właściwości Rady Gminy należą:

- emitowanie obligacji oraz określenie zasad ich zbywania, nabywania i wykupu przez Zarząd Gminy,
- zaciąganie długoterminowych pożyczek i kredytów,
- ustalenie maksymalnej wysokości pożyczek i kredytów krótkoterminowych zaciąganych przez Zarząd w roku budżetowym. Dotyczy to również poręczeń,
- określanie wysokości sumy do której Zarząd może samodzielnie zaciągać zobowiązania.

Rada Gminy kontroluje działalność Zarządu i w tym celu powołuje komisję rewizyjną.

W skład komisji rewizyjnej wchodzi radni z wyjątkiem tych, którzy pełnią funkcję np. są w Zarządach. W skład komisji nie może wchodzić przewodniczący bądź zastępca.

Komisja rewizyjna opiniuje wykonanie budżetu gminy i występuje z wnioskami do Rady Gminy w sprawie udzielenia bądź nieudzielenia Zarządowi absoluto-

rium. Wniosek w sprawie absolutorium podlega też zaopiniowaniu przez regionalną izbę obrachunkową. Odwołanie przewodniczącego Rady lub wiceprzewodniczących następuje na wniosek conajmniej 1/4 ustawowego składu Rady.

Rada Gminy oprócz tego ulega dalszemu umacnianiu poprzez ograniczenia dotyczące stosowania instytucji, referendum gminnego w sprawach odwołania i rozwiązania Rady Gminy. Otóż wniosek o przeprowadzeniu referendum nie może być złożony wcześniej jak po 12 miesiącach funkcjonowania danej Rady i po 12 miesiącach od ostatniego referendum. Wcześniej nie było w tym zakresie żadnych ograniczeń czasowych.

Równocześnie ulega umocnieniu Zarząd Gminy, a szczególnie funkcja burmistrza, czy wójta jako Przewodniczącego Zarządu. Na jego wniosek Rada powołuje poszczególnych członków Zarządu. Na jego też wniosek Rada odwołuje danego członka Zarządu. Rada może odwołać wójta bądź burmistrza większością 2/3 głosów ustawowego składu Rady w głosowaniu tajnym. Dotychczas obowiązywała w przypadku odwołania wójta bądź burmistrza zasada tzw. bezwzględnej ilości głosów. Umocnienie pozycji wójta czy burmistrza polega na tym, że Rada powołuje go bezwzględną ilością głosów, lecz do odwołania potrzebne są 2/3 głosów.

Uchwała Rady w sprawie nieudzielenia zarządowi absolutorium jest równoznaczna z wnioskiem o odwołanie Zarządu. Jeżeli wniosek o odwołaniu Zarządu albo wójta i burmistrza nie uzyskał wymaganej większości głosów, kolejny wniosek o odwołanie nie może być wcześniej złożony niż po upływie 6 miesięcy od poprzedniego głosowania.

Ustawa też precyzuje status członka Rady. I tak np:

- Osoba wybrana na radnego nie może wykonywać pracy w ramach stosunku pracy w urzędzie gminy, w której uzyskała mandat oraz wykonywać funkcji w jednostce organizacyjnej tej gminy. W przypadku radnego wykonującego funkcję kierownika w jednostce organizacyjnej przejętej lub utworzonej przez gminę w czasie trwania kadencji, termin złożenia rezygnacji z funkcji zawodowej bądź mandatu radnego przesuwa się o 6 miesięcy.

Dokończenie na str. 6

Nowelizacja ustawy o samorządach terytorialnych

Dokończenie ze str. 5

Nowelizacja ustawy o finansowaniu gmin

24 listopada Sejm uchwalił przygotowane i dyskutowane od kilku miesięcy zmiany w ustawie o finansowaniu gmin. Oto najważniejsze z nich: Przekazanie gminie, w drodze ustawy, nowych zadań własnych wymaga zapewnienia koniecznych środków finansowych na ich realizację w postaci zwiększenia dochodów własnych gminy lub subwencji.

- stroną samorządową Komisji Wspólnej Urzędu Terytorialnego jest: Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego, Unia Metropolii Polskich, Związek Miast Polskich, Unia Miasteczek Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP.,
- łączną kwotę subwencji dla gmin ustala się jako sumę nie mniejszą niż 7,5% planowanych dochodów budżetu państwa, w tym subwencja na zadania oświatowe w wysokości nie mniejszej niż 6,6% planowanych dochodów budżetu państwa,
- podziału kwoty subwencji na zadania oświatowe dokonuje się w następujący sposób:
 1. - oblicza się 0,5 procent od kwoty subwencji na zadania oświatowe, na rezerwę tej subwencji. Rezerwą dysponuje minister finansów po zasięgnięciu opinii ministra edukacji i strony samorządowej.
 2. - pozostałą część subwencji rozdziela się między gminy według algorytmu ustalonego w rozporządzeniu, po uzgodnieniu ze stroną samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego,
- podziału pozostałej kwoty subwencji ogólnej dokonuje się w następujący sposób:
 - a) - oblicza się 1 procent od pozostałej kwoty subwencji ogólnej na rezerwę subwencji;
 - b) - według zasad określonych w artykule 14 ustawy, ustala się dla poszczególnych gmin kwoty należnej subwencji wyrównawczej. Przy czym podwyższa się próg dochodów gmin, poniżej którego gmina ma prawo do otrzymania subwencji wyrównawczej z 80 procent do 85 procent,
 - c) - pozostałą część subwencji rozdziela się między wszystkie gminy proporcjonalnie do liczby mieszkańców, ustalonej według zasad określonych w artykule 15 ustawy,
- kwota subwencji ogólnej ulega zwiększeniu poprzez wpłaty gmin, w których wskaźnik należnych dochodów podatkowych na jednego mieszkańca byłby większy od 150 procent takiego samego wskaźnika obliczonego dla wszystkich gmin w kraju;
- minister finansów przekazuje gminom:
 - a) - subwencję na zadania oświatowe w 13 ratach miesięcznych, których rata za marzec wynosi 2/13, a pozostałe raty po 1/13 ogólnej sumy subwencji na zadania oświatowe do 1 dnia każdego miesiąca,
 - b) - pozostałą kwotę subwencji ogólnej w równych ratach miesięcznych, w terminie do 15 dnia każdego miesiąca,
 - c) - jeżeli subwencja nie zostanie przekazana w terminie, gminie przysługują odsetki w wysokości ustalonej dla zaległości podatkowych,
- jeżeli w wyniku kontroli zostanie stwierdzone, że gmina podała w sprawozdaniu nieprawdziwe dane o należnych dochodach i otrzymała subwencję w kwocie wyższej od należnej lub dokonała nadpłaty na zwiększenie subwencji

ogólnej w kwocie niższej niż należna, wówczas minister finansów zmniejszy gminie kwotę subwencji ogólnej, wraz z należnymi odsetkami;

- wprowadza się zasadę, że gmina otrzymuje z budżetu państwa dotacje celowe na dofinansowanie zadań własnych: inwestycji, zadań z zakresu pomocy społecznej, wypłat z tytułu dodatków mieszkaniowych, dotacje na dofinansowanie inwestycji szkół i placówek oświatowych. Łączna wysokość dotacji nie może przekroczyć 50% wartości kosztorysowej, przy czym jeżeli inwestycja jest realizowana przez gminę położoną w regionie zagrożonym strukturalnym bezrobociem lub w celu zagospodarowania nieruchomości przejętych od wojsk Federacji Rosyjskiej i przekazanych gminie, wysokość dotacji nie może przekroczyć 75% wartości kosztorysowej inwestycji;
 - udziały gmin w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa ustala się w wysokości:
 - a) 15 procent wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych zamieszkałych na terenie gminy. Przewiduje się rozłożenie w czasie wprowadzenia w życie nowych rozwiązań na okres 5 lat. Ustawa określa wskaźnik, o jaki nie może być przekroczona różnica między kwotą udziałów otrzymanych na podstawie nowego rozwiązania a kwotą, która przypadłaby według dotychczas obowiązujących zasad. W kolejnych 4 latach wskaźnik ten wynosić będzie odpowiednio: 0,1 procenta; 0,3 procenta; 0,5 procenta; 0,7 procenta,
 - b) 5 procent wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, mających siedzibę na terenie gminy. Jeżeli osoba prawna lub jej jednostka organizacyjna nie mająca osobowości prawnej posiada wyodrębnione organizacje - zakłady położone na terenie innych gmin, na terenie, której ma siedzibę, to dochody są przekazywane do budżetu tych gmin na terenie, których położone są zakłady (oddziały) proporcjonalnie do liczby zatrudnionych w nich osób na podstawie stosunku pracy. Ta zasada będzie obowiązywała od 1 stycznia 1997 roku;
 - wpływy z tytułu opłaty skarbowej od umów sprzedaży nieruchomości przekazywane będą na rachunek budżetu gminy, na obszarze, której położona jest nieruchomość. Dochody uzyskane ze sprzedaży znaczków opłaty skarbowej i urzędowych blankietów wekslowych przekazywane będą na rachunek gminy na obszarze, której znajduje się punkt sprzedaży;
 - wpływy z podatku od spadków i darowizn z tytułu nabycia nieruchomości, odprowadzane na rachunek urzędu skarbowego przez płatnika, przekazywane będą na rachunek budżetu gminy, na obszarze, której położona jest nieruchomość;
 - gminy uzyskują refundację z tytułu ustawowych ulg i zwolnień w podatku rolnym i leśnym. Zasady zwrotu należności z tego tytułu określi minister finansów,
 - projekt budżetu gminy na 1996 rok wraz z informacją o stanie mienia komunalnego i objaśnieniu, zarząd przedstawia radzie gminy najpóźniej do 28 grudnia 1995 roku.
- Ustawa o finansowaniu gmin wywołuje ciągle kontrowersje. Wiadomo przecież, że chodzi o pieniądze. Nie są z tej ustawy zadowolone gminy bogatsze o wyższym niż przeciętna wpływach podatkowych. Twierdzą, że będą spełniać rolę tzw. charytatywną wobec gmin uboższych, płacąc pieniądze na rzecz zwiększenia subwencji ogólnych. Z kolei gminy ubogie, szczególnie typowo wiejskie o niskim potencjale podatkowym - domagają się tzw. kategoryzacji gmin i preferencyjnego potraktowania w podziale subwencji. Jeszcze spór trwa. Proces legislacyjny nie został jeszcze zakończony. Możliwe są inne poprawki, ponieważ ustawa trafi do Senatu a później do podpisu prezydenta.

R.T.

"Jabłko dla najpiękniejszej"



"Pewnego razu kiedy tak wesoło ucztowano na weselu Peleusa i Tetydy, zjawił się nagle gość niepożądany: Eris, bogini niezgody. Zeus znając jej swawolny charakter, nie kazał jej posłać zaproszenia. Przyszła, aby się zemścić. Rzuciła na stół biesiadny złote jabłko z napisem: "Dla najpiękniejszej". Pomiędzy boginiami zakotłowało się. Najgłośniejszy krzyczały: Hera, Atena i Afrodyta. Każda chciała mieć jabłko dla siebie".

Według mitologicznej wersji był to pierwszy konkurs piękności. Licznie organizowane środowiskowe, regionalne i międzynarodowe konkursy świadczą o niebywalej popularności i potrzebie istnienia tego typu imprez.

Co roku cały świat ogarnięty jest gorączką zmagania o tytuł najpiękniejszej. Zmaganiom towarzyszą emocje, nerwy oraz olbrzymi czar i wdzięk kandydatek do tytułu miss. Nastroje te udzielają się również jurorom i publiczności, zawsze licznie zgromadzonej, odważnie kibicującej i wybierającej najsympatyczniejszą z kandydatek na Miss Publiczności.

Szkoła Podstawowa nr 3 po raz drugi zorganizowała konkurs pod hasłem: Miss Szkoły nr 3. Tym razem o zaszczytne tytuły: Miss, I v-ce Miss, II v-ce Miss, Miss Gracji, Elegancji, Foto i Publiczności walczyły 23 piękne dziewczyny. Wszystkie śmiało i

Dokończenie na str. 13

Wizytacja gminy Międzyrzec

Tradycją już stało się, że na przełomie roku prezentujemy przekrojowo to co dzieje się w gminie Międzyrzec. Wójtowi Romanowi Michalukowi, który swój urząd sprawuje od trzech lat zadaliśmy więc tradycyjne pytanie - czym żyje gmina?

Trzy złotówki za jedną

Do jednej złotówki wydanej z gminnego budżetu na budowę wodociągów gmina otrzymuje dodatkowo 3 złote, bowiem 75% środków na te inwestycje pochodzi z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, od mieszkańców gminy i wojewody białkopodlaskiego.

- Z roku na rok spada poziom wód gruntowych. Brak wody oraz jej fatalna jakość spowodowana używaniem środków ochrony roślin i nawozów są coraz częściej odczuwane. Dlatego najważniejszą sprawą gminy jest budowa wodociągów - mówi wójt.

Problem wody rozwiązano już w północno-zachodniej części gminy. Cieszą się z tego mieszkańcy Lub, Kozuszek, Luniewa, Krzewicy, Wólki Krzymoskiej, Krzymoszyce, Łukowiska, Halas i Wysokiego. Dobiaża końca modernizacja ujęcia wodociągowego w Halasach, które zasili w wodę Zaścianki, Zabce, Tłuściec, Pościsz, Tulilów. Wybudowana w ub. r. stacja wodociągowa w Rogoźnicy zasila już Zasiadki, Koszeliki, Rogoźnicę i Rogozneckę. Wójt ocenia, że gmina jest już zwodociągowana w około 50%. W przyszłym roku wodę otrzymają, Manie, Zaścianki, Zabce, Tłuściec, Pościsz i Tulilów. Być może rozpocznie się budowę ujęcia wody w Rzeczycy. Problem wodociągów jest w gminie traktowany priorytetowo i powinien zostać rozwiązany w ciągu najbliższych trzech lat.

Na telefony trzeba czekać

Niestety mieszkańcy gminy muszą czekać na telefony. Zakład Telekomunikacji Polskiej SA nie wywiązał się bowiem z przyjętych pisemnie zobowiązań. Na szczęście na terenie naszego województwa pojawiła się konkurencyjna dla TP SA firma z Białegostoku - RETEL. Białostocczanie proponują o wiele korzystniejsze warunki niż TP SA. Są jednak zainteresowani kompleksową telefonizacją województwa i wszystko zależy będzie od tego ile podlaskich gmin będzie zainteresowanych współpracą z RETEL-em oraz od zestawienia kosztów i analizy ekonomiczno-technicznej przedsięwzięcia, które obecnie firma opracowuje. Dla gminnych władz, jest to sytuacja korzystna, będą prawdopodobnie mogły wybierać ofertę bardziej opłacalną, RETEL-u lub TP SA.

Najgorzej z wojewódzkimi

W ciągu najbliższych pięciu lat w gminie trzeba będzie kłaść około 6 km asfaltowych dywaników rocznie. W innym przypadku można zmarnować pracę, którą już wykonano. Na asfalt czeka 30 km dróg, na których wykonano nasypy i cementowe stabilizacje. Aż 24 km z tego stanowią drogi wojewódzkie, dlatego też wójt liczy na pomoc finansową ze strony wojewody. Gmina sama nie jest w stanie zrealizować tego przedsięwzięcia bowiem 1 km asfaltowego dywanika kosztuje obecnie około 800 mln st. zł.

Parcie na szkoły

W gminie prowadzonych jest sześć inwestycji oświatowych. Na 1 września 1996 roku planowane jest oddanie do użytku nowych szkół w Tłuściecu i Rudnikach. Trochę dłużej potrwa budowa nowych placówek w Kozuszkach, Krzewicy i Jelnicy oraz budowa sali gimnastycznej przy szkole w Misiach.

- Baza oświatowa w gminie, gdy obejmowałem swój urząd 24 czerwca 1992 roku była tragiczna. W 1993 roku baliśmy się przejścia szkół bowiem zasady ich finansowania były bardzo niekorzystne. Z naszych obliczeń wynikało, że musielibyśmy dopłacić do nich 5 mld zł. z gminnego budżetu, a tyle wydawalibyśmy rocznie na inwestycje - mówi R. Michaluk. Obecnie, według wójta, zasady finansowania są korzystniejsze.

Z wójtowych obliczeń wynika, że subwencja powinna wystarczyć na place i ich pochodne oraz bieżące utrzymanie szkół, których jest w gminie siedemnaście. W żadnej nie ma idealnych warunków, jednak w porównaniu ze stanem sprzed pięciu lat jest o wiele lepiej. Kilka szkół zmodernizowano. Do placówek w Rzeczycy, Strzaklach i Żabcach doprowadzono wodę i zamontowano centralne ogrzewanie. W Halasach dobudowano skrzydło, w którym ulokowano szatnię i dwie sale lekcyjne.

Zawsze w pogotowiu

Wójt jest zadowolony z 23 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej działających na terenie gminy. W rozegranych w tym roku rejonowych zawodach strażackich gminne jednostki zajęły pierwsze i drugie miejsce. W zawodach wojewódzkich OSP Tulilów była czwarta a OSP Krzewica ósma. Rada Gminy stara się poprawić strażakom ich bazę lokalową. W tym roku oddano do użytku nową strażnicę w Żabcach (w budynku jedno piętro zarezerwowano dla dzieci z klas 1-3).

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu strażaków rozbudowano strażnicę w Łukowisku. Konieczna jest też rozbudowa w Rzeczycy.

Komplikacje

Zarządowi Gminy komplikuje nieco życie ustawa o zamówieniach publicznych. Według wójta promuje ona duże firmy, nie pozwala na zaoszczędzenie budżetowych pieniędzy na pracach, które mogliby wykonać w czynach społecznych mieszkańcy. Niepokój wójta wzbudził także projekt ustawy o finansowaniu samorządów, którego pierwsza wersja była bardzo niekorzystna dla gmin typowo wiejskich.

Wójt obliczył, że gmina straciłaby na tym ok. 70% sumy, która przypada gminie z naliczania podatku od osób fizycznych czyli około 4 mld zł. Na szczęście wprowadzono poprawkę do projektu i zastosowano tzw. amortyzator. R. Michaluk uważa jednak, że ustawa jest i tak niebezpieczna i może "wprowadzić zamęt między miastem i wsią", w której żyją przecież przeważnie rolnicy, nie płacący tego podatku. Miasta w ten sposób oddają olbrzymią część pieniędzy odprowadzanych w formie tego podatku przez swoich mieszkańców, dla wsi.

Tylko "Ipaco"

Gmina ma charakter typowo rolniczy. Na powierzchni 261 km² w 34 sołectwach mieszka 10550 osób. Prowadzą oni 2410 gospodarstw rolnych, wśród których przeważają gospodarstwa o powierzchni od 2 do 5 ha (557) oraz od 10 do 15 ha (487). Największym i doskonale prosperującym zakładem na terenie gminy jest Ipaco. Trudny okres przeżywa SKR w Żabcach. Z olbrzymiego majątku byłego PGR Halasy dobrze prosperują jedynie wydzierzawione kurniki. O SKR w Kozuszkach, wójt mówi, że wydzierzawiłby go za "przysłowiową złotówkę".

Co jeszcze?

Dobrze funkcjonuje Gminna Biblioteka Publiczna w Jelnicy oraz jej pięć filii w Tłuściecu, Halasach, Krzymoszykach, Krzewicy i Rogoźnicy. Na nowe książki radni przeznaczają około 50-70 mln zł. rocznie.

W klasie A występuje piłkarska drużyna LZS Rzeczycy. Piłkarskie drużyny istnieją także w Koszelikach i Przychodach.

W Szkole Podstawowej w Maniach pod okiem nauczyciela wychowania fizycznego p. J. Kossowskiego szkoła się odnoszący sukcesy nie tylko w województwie, tenisiści stołowi. Ostatnio gmina wzięła udział w konkursie na zagospodarowanie nieczystości stałych. Istnieje szansa wygrania 5 mld zł. Wspólnie z gminą miejską przystąpiono by wtedy do budowy wysypiska śmieci. Na razie w każdej wiosce staną kontenery na nieczystości stałe.

MAR.



Dzisiaj dzieci w Rudnikach uczą się w takich warunkach.



1 września 1996 otrzymają ten piękny budynek.

KOMUNIKAT

Rada Miejska w Międzyrzecu Podlaskim podjęła Uchwałę Nr XII/73/95"a" w sprawie:

Zatwierdzenia regulaminu ochrony środowiska przed odpadami komunalnymi i fekaliami oraz utrzymania czystości na terenie miasta.

W myśl tego regulaminu każdy właściciel, zarządca, użytkownik nieruchomości ma obowiązek oddzielnego gromadzenia odpadów i przekazania ich do wywozu jednostkom wywozowym.

Regulamin obowiązuje:

a) posiadaczy nieruchomości:

- właścicieli i zarządców użytkowników lokali użytkowych, nieruchomości oraz obiektów przeznaczonych do celów handlowych, gastronomicznych, magazynowych i innej działalności gospodarczej jak też obiektów przeznaczonych na cele użyteczności publicznej,
- kierowników budów w stosunku do nieruchomości będących terenami budowy,
- jednostki organizacyjne użytkujące tereny i obiekty służące komunikacji publicznej.

b) jednostki wywozowe, administratorów wysypisk i zlewni fekaliiów.

Posiadacz nieruchomości zobowiązany jest zawrzeć z jednostką wywozową umowę na wywóz odpadów komunalnych i fekaliiów.

Odpady podlegające obowiązkowemu wywozowi tj. odpady komunalne, bytowe drobne mają być gromadzone w pojemnikach lub kontenerach na odpady, dostarczone przez przewoźnika lub własnych odpowiadających normom regulaminowym.

Normatywna minimalna ilość odpadów z lokali mieszkalnych wynosi 10 l. na jednego mieszkańca miesięcznie.

Jednostka wywozowa, której posiadacz nieruchomości powierza wywóz odpadów, ma obowiązek oddać w najem użytkownikowi wystarczającą ilość pojemników za określoną opłatą najmu lub sprzedać pojemniki na raty.

Posiadacz nieruchomości może we własnym zakresie zakupić odpowiednią ilość pojemników na odpady odpowiadającą normom.

Do zbierania zwiększonych przejściowo ilości odpadów oprócz pojemników stałych można używać worków rezerwowych, które można zakupić u prowadzących wywóz.

Pojemniki na odpady winny być ustawione w miejscach łatwo dostępnych zarówno dla mieszkańców jak i pracowników jednostki wywozowej i nie mogą być przyczyną nadmiernych utrudnień i niedogodności dla sąsiadów i użytkowników dróg i ulic.

Posiadacz nieruchomości musi zapewnić pracownikom jednostki wywozowej dostęp do pojemników w dniach i godzinach ustalonych z tą jednostką.

Posesje, na których mieszkają i przebywają ludzie albo prowadzona jest inna działalność i nie są przyłączone do sieci kanalizacyjnej miejskiej lub lokalnej muszą być wyposażone w szczelne zbiorniki bezodpływowe (szamba) przeznaczone do gromadzenia fekaliiów domowych z urządzeń sanitarnych.

Na każdego posiadacza nieruchomości, o którym mowa wyżej nakłada się obowiązek systematycznego opróżniania zbiorników (szamba) do gromadzenia fekaliiów domowych i niedopuszczenie do przepelnienia ich i wylewania fekaliiów na powierzchnię terenu.

Jednostki organizacyjne i osoby fizyczne będące właścicielami lub zarządcami nieruchomości mają obowiązek sprzątnięcia:

- chodnika i połowy szerokości jezdni wzdłuż posiadłości,
- chodnika i 5 m szerokości pasa jezdni jeżeli ich szerokość przekracza 20 m.

Posiadacze nieruchomości mają obowiązek usuwania śniegu i lodu oraz likwidacji śliskości powierzchni wyszczególnionych wyżej.

Odbiór odpadów i fekaliiów odbywa się w/g częstotliwości ustalonej z jednostką wywozową z zachowaniem cykliczności.

Dokumenty stwierdzające wywóz odpadów i fekaliiów należy przechowywać przez 1 rok.

Posiadacze nieruchomości mogą dokonywać wywozu odpadów na wysypisko miejskie we własnym zakresie bez korzystania z usług jednostek wywozowych. Mają jednak obowiązek rozliczania ilości wywożonych odpadów na wysypisko oraz zachować dowód przyjęcia przez okres jednego roku od daty wywozu.

Posiadacze nieruchomości zobowiązani są do udzielania wiarygodnych informacji związanych z wytworzeniem odpadów komunalnych pracownikom Referatu Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miejskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

Pracownicy prowadzący kontrolę legitymować się będą wobec posiadaczy nieruchomości legitymacją służbową.

Pracownikom, o których mowa, posiadacz nieruchomości ma obowiązek przedstawić do wglądu aktualną umowę z jednostką wywozową na wykonanie usługi wraz z rachunkami dokumentującymi wywóz nieczystości zgodnie z ustaloną normą oraz umożliwić wstęp na teren nieruchomości celem kontroli przestrzegania postanowień regulaminu.

Naruszenie przepisów zawartych w regulaminie - podlega karze na zasadach przewidzianych w Kodeksie Wykroczeń i ustawach dotyczących Ochrony Środowiska.

- Kto mając obowiązek utrzymania czystości i porządku w obrębie posiadłości nie wykonuje swoich obowiązków lub nie stosuje się do wskazań i nakazów wydanych przez właściwe organy w celu zabezpieczenia należytego stanu sanitarnego i zwalczania chorób zakaźnych, podlega karze na podstawie art.117 Kodeksu Wykroczeń.
- Kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsca dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, plac, ogród, trawnik lub zieleńiec, podlega karze na podstawie art.145 Kodeksu Wykroczeń.
- Kto wykracza przeciwko wydanym z upoważnienia ustawy przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscu publicznym, podlega karze na podstawie art. 54 Kodeksu Wykroczeń.

Przestrzegania nakazów i zakazów zawartych w regulaminie, egzekwować będzie Referat Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miejskiego w Międzyrzecu Podlaskim oraz Policja.

Pełny tekst regulaminu ochrony środowiska jest do wglądu w Referacie Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miejskiego p. nr 1.

Burmistrz Miasta
mgr Stanisław Jarosz

OFERTA

Zarząd Miasta Międzyrzec Podlaskiego ogłasza ofertę przetargową na utrzymanie czystości i porządku /zamiatanie ręczne/ następujących terenów w mieście:

1. Plac Bohaterów Miasta - 3560 m²
2. Postój taxi - 488 m²
3. Skrzyżowanie ul. Lubelska-Warszawska - 331 m²
4. Promenada - Zamczysko - 1169 m²
5. Park przy ul. Staromiejskiej - 1751 m²
6. MOSiR ul. Pocztowa-Warszawska /w tym parking/ - 2170 m²
7. Parking przy ul. Brzeskiej /PKO/ - 1169 m²
8. Plac targowy przy ul. Jatkowej - 1102 m²

Oferta powinna zawierać pełną kalkulację kosztów, w tym również wywóz nieczystości /zmiotek/ na wysypisko.

Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Międzyrzecu Podlaskim w Referacie Gospodarki Komunalnej i Lokalowej pokój nr 1 tel. 714671 wew. 26.

Ponadto informuję, iż istnieje możliwość składania ofert oddzielnie na wybrane tereny, określone w ofercie.

Termin składania ofert ustala się na dzień 15.12.1995 r.

Przewodniczący Zarządu
Burmistrz Miasta
mgr Stanisław Jarosz

PROŚBA

Uprzejmie proszę o skontaktowanie się z panem Janem Ilakowiczem pana, który dnia 19.11.1995 r. na prośbę w/w podjechał jego samochodem marki Żuk na parking.

Proszę o kontakt listowny lub osobisty:

Międzyrzec Podlaski
ul. Partyzantów 21
Zakład Szklarski

ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Te życzenia kieruję do wszystkich ludzi, zarówno tych przeżywających Święta Narodzenia Chrystusa w ekstazie pełnego szczęścia, jak i tych samotnych, często żyjących na marginesie, opuszczonych, szczególnie odczuwających pustkę podczas świąt. Niech narodził się Chrystus udzieli wszystkim światła, odwagi, obdarzy pokojem. Oddali wszystkie troski i zmartwienia, napełni życie zdrowiem i uśmiechem oraz zawsze błogosławi w nadchodzącym NOWYM 1996 ROKU.

Życzenia od jednej spośród Was
(nazwisko do wiadomości redakcji)

* * * * *

Ani i Mariuszowi Tkaczukom z Hałas

z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1996 Roku
Najserdeczniejsze życzenia - samych szczęśliwych dni w zdrowiu i miłości, dni bez trosk i zmartwień. Spełnienia nadziei i oczekiwań

życzą rodzice z Piotrusiem
(Elgata i Henryk Sawczukowie)

* * * * *

Serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślnego Nowego 1996 Roku
swoim Pracownikom i ich Rodzinom składa:

Dyrektor MOKiR-u Marian Sworczuk

* * * * *

Wszystkim wspaniałym, odważnym i aktywnym ludziom o szeroko otwartych horyzontach myślenia, zawsze głoszącym prawdę i stojącym w obronie godności drugiego człowieka z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego życzenia: pogody ducha, zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym 1996 Roku składa

NSZZ "Solidarność" Oddział w Międzyrzeczu Podlaskim.

* * * * *

Wszystkiego, co najlepsze w Nowym Roku 1996 oraz zdrowych, pogodnych w pełni rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia wszystkim Członkom, Współpracownikom i Znajomym życzy

Zespół Redakcyjny "Głosu Międzyrzecznego"

* * * * *

Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 1996 Roku
mieszkańcom Gminy Drelów, pracownikom Urzędu Gminy
oraz całej Kadrze Oświaty Gminnej składa

Wójt Gminy Drelów Adam Szulik

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego 1996 Roku w imieniu Rady i Zarządu Gminy
w Międzyrzeczu Podlaskim składamy:
wszystkim mieszkańcom naszej gminy, gmin ościennych
oraz pracownikom samorządowym
serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne -
zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Przewodniczący Rady Gminy

Ferzy Łukaszuk

Wójt Gminy

Roman Michałuk

* * * * *

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego
Nowego 1996 Roku, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym,
trwałej stabilizacji w życiu zawodowym wszystkim mieszkańcom
Międzyrzecza Podlaskiego życzy

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Zbigniew Wasylów.

Serdecznie zapraszamy na BAL SYLWESTROWY

który odbędzie się dnia 31.12.1995 r.
o godz. 19.00
w Sali Konferencyjnej MOKiR
w Międzyrzeczu Podlaskim

Informacje i zapisy
w Sekretariacie MOKiR
w godz. 8.00 - 15.30

ZAPRASZAMY



"Będzie bal na sto par..."

Na ten niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju bal zapraszamy wszystkich miłośników karnawałowego szaleństwa. Zabawa łagodzi obyczaje i łączy wszystkich.

W tańcu przy dobrej muzyce i w szampańskich humorach przestają istnieć granice wieku czy światopoglądu. Oferujemy Państwu mnóstwo atrakcji. Zobaczyć będzie można występ Mistrzów Polski w tańcu towarzyskim. Dla kolekcjonerów malarstwa zorganizowano aukcję cennych obrazów, które będą mogły wzbogacić ich prywatne zbiory.

W programie balu przewidziano również szereg ciekawych konkursów i zabaw prowadzonych przez profesjonalnego wodzireja.

Oprócz tej uczy duchowej zapewniamy Państwu ponadto smakołyki dla podniebienia, na zimno i gorąco. Gwarantujemy super jakość!!!

Wszystkie atrakcje wliczone są w cenę biletu.

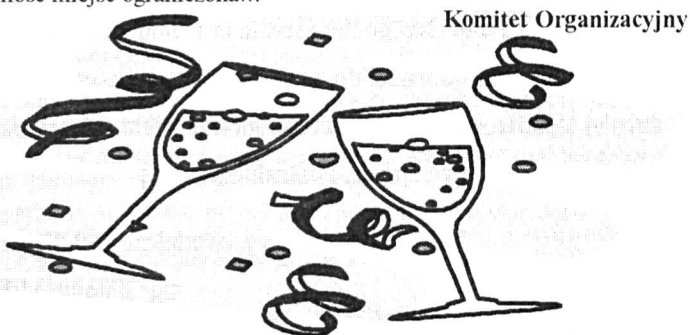
Termin balu: 27 stycznia 1996 r. Miejsce: Sala Konferencyjna MOKiR-u. Organizator: NSZZ "Solidarność" oddział w Międzyrzecu Podlaskim, ul. Plac Bohaterów Miasta tel. 712-353.

Informacje można uzyskać w:

- Oddział NSZZ "Solidarność" tel. 712-353
- Redakcja "Głosu Międzyrzecckiego" tel. 713-833

Cel: uzyskane podczas balu kwoty pieniężne przekazane zostaną na ufundowanie sztandaru Oddziału NSZZ "Solidarność" w Międzyrzecu Podl. w XV - rocznicę powstania związku.

Uwaga - ilość miejsc ograniczona!!!



21 grudnia w godz. od 11.00 - 18.00
w Trafica Caro na ul. Warszawskiej
będzie miała miejsce promocja papierosów
Hi-lite oraz Wave.

Serdecznie zapraszamy odbiorców hurtowych
i klientów detalicznych.

Przewidziane upominki i inne atrakcje!

trafica caro

OFERUJE W SPRZEDAŻY
DETALICZNEJ I HURTOWEJ:

- ARTYKUŁY TYTONIOWE
- SPOŻYWCZE
- PRASĘ
- LODY
- NAPOJE
- PIWO

JEDYNY W REGIONIE DYSTRYBUTOR:

- FAJEK
- TYTONIÓW FAJKOWYCH
- TYTONIÓW PAPIEROSOWYCH
- I INNYCH AKCESORIÓW

Otwarta w godz. od 6.00 do 22.00
ul. Warszawska 7
tel/fax: 71-54-96

Istnieje możliwość dowozu towaru do klienta.

"Żywa lekcja historii"

W styczniu w międzyrzeckiej Galerii "ES" odbędzie się wystawa eksponująca powstanie i działalność NSZZ "Solidarność".

Wśród cennych zbiorów pochodzących od byłych i obecnych działaczy związku i ludzi z nim związanych znajdują się plakaty, zdjęcia, listy, ulotki, wydawnictwa konspiracyjne. Wiele z nich pochodzi z okresu stanu wojennego.

Do Państwa zwracamy się z gorącym apelem o pomoc w poszerzeniu tej wystawy o lokalne pamiątki tamtych lat.

Wszystkich, którym bliskie są idee wolnościowe prosimy o pomoc i kontakt w zorganizowaniu tej żywej lekcji historii.

Punkty kontaktowe:

- NSZZ "Solidarność" Oddział w Międzyrzecu Podlaskim tel. 712-353
- Redakcja "Głosu Międzyrzecckiego" tel. 713-833.

A.M.K.

Pamięci Grudnia 1981 roku

"Kołysanka dla mojego synka"

*Mój synku, zanim uśniesz,
poproś Boga pięknie,
by Stary Dobry Kuśnierz
uszył nam nowy Sierpień.*

*Gdy krzykniesz na ulicy,
że w niebie Sierpień szyją,
obudzą się górniczy,
i wstaną, i ożyją.*

*Powstaną z wiarą śląską
i ci z Pierwszej Brygady
i całe podłe wojsko
zapędzą do szuflady.*

*Śpijcie, szczęśliwe dzieci,
co nocą, czarną, marną
śpiewacie w dobrym świecie.
Kolędę solidarną.*

*Na pewno Bóg się wzruszy
waszą modlitwą prostą
i prędkiej lody skruszy,
i Sierpień przyjdzie wiosną.*

*Obudzi cię, urwisie,
i cmoknie w czubek noska.
Ty spytasz: Kto to przyszedł?
A Sierpień powie: Polska.*

*Wiem, zmyślam. Lecz tak trzeba.
Tak, synku, ludzi krzepię.
A ciebie przecież nie ma...
Wiesz, może to i lepiej.*

Małgorzata Grzes

"ZOMO"

*Powyciągali nieszczęśliwe ludzkie zwierzęta
Z dziur zabitych deskami
Ze szkła stłuczonej butelki
Dali gaz karabin pałkę
I puścili na ulicę
Biegną za mięsem naszych pleców
Za miękką kością ciemienia*

*W kudłach ich piersi
Kołysze się Matka Boska
Z martwym dzieckiem w ramionach*

Grudzień 1981 r. Tomasz Jastrun

OFERTA

Zarząd Miasta Międzyrzec Podlaskiego ogłasza ofertę przetargową na wywóz zmiotek z koszy ulicznych na terenie miasta.

Ofertę należy złożyć w terminie
do dnia 20 grudnia 1995 r.

Szczegółowe informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Międzyrzecu Podlaskim Referat Gospodarki Komunalnej i Lokalowej - pokój Nr 1 lub telefonicznie Nr tel. 71-46-71 wew. 26.

Przewodniczący Zarządu
Burmistrz Miasta
mgr Stanisław Jarosz

Komunikat Burmistrza Miasta Międzyrzecza Podlaskiego

z dnia 23 listopada 1995 r.

w sprawie: odśnieżania i zwalczania gołoledzi na terenie miasta Międzyrzecza Podlaskiego w okresie zimowym 1995/96

Na podstawie art. 57, ust. 1 i 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska /tekst jedn. Dz.U. Nr 49 poz. 196 z 1994 r./ par. 10 pkt. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach /Dz.U. Nr. 24, poz. 91/ oraz uchwały Nr XII/73/95 "a" Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Podlaskim z dnia 31.05.1995 r.

w sprawie: zatwierdzenia regulaminu ochrony środowiska przed odpadami komunalnymi i fekaliami oraz utrzymania czystości na terenie miasta zarządzam co następuje:

§ 1

USUWANIE ŚNIEGU NALEŻY:

- na terenie nieruchomości jak i przed nieruchomością do właścicieli, użytkowników, administratorów i dozorców,
- na terenie zakładów handlowych, gastronomicznych, usługowych i innych na zewnątrz zakładów - najemców lokali użytkowych,
- na terenie budów, części ulic wzdłuż nieruchomości zajmowanych na cele budów i składowania materiałów do - kierowników budów, zarządców i dozorców.

§ 2

Osoby prawne i fizyczne wymienione w par. 1 niniejszego zarządzenia mają obowiązek:

- zabezpieczyć odpowiednią ilość piasku i sprzętu do walki z nadmiernymi opadami śniegu i gołoledzią,
- oczyszczać chodniki i jezdnię do połowy szerokości, względnie pięciometrowy pas przyległego placu publicznego ze śniegu, lodu, błota i innych zanieczyszczeń przez odkucie, zmiecenie, sprzymowanie a następnie wywiezienia tych nieczystości.
- w razie gołoledzi i ślizgawicy posypywać piaskiem chodniki, jezdnię i place dla zabezpieczenia ciągłości ruchu pieszego i kołowego,

- w razie odwilży usuwać nagromadzony na dachach budynków śnieg i sople lodu,
- systematycznie wywozić śnieg, błoto i lód do miejsc wyznaczonych na ten cel.

§ 3

Do wywożenia i składowania lodu i śniegu wyznaczam następujące miejsca:

1. ul. Łukowska – lewa strona, łąka za postojem furmanek,
2. ul. Warszawska – zamknięty odcinek drogi przy E-30
3. ul. Kościuszki – lewa strona, przed Zakładem ZREMB.

§ 4

ZABRANIA SIĘ:

- rozrzucania śniegu na jezdnię i place - śnieg powinien być gromadzony w przyzmy na skraju chodnika, a następnie wywożony do punktów określonych w par. 3,
- posypywanie chodników solą jak i używanie do topienia śniegu środków chemicznych w miejscach gdzie znajdują się drzewa i zieleń,
- przymowania śniegu zgarniętego z jezdni i zawierającego środki chemiczne na trawnikach, przy drzewach, krzewach, przejściach dla pieszych i przystankach dla pieszych oraz przystankach komunikacji miejskiej.

§ 5

Odpowiedzialni za przestrzeganie przepisów niniejszego zarządzenia są właściciele nieruchomości, zarządcy, administratorzy i dozorczy domów. W przedsiębiorstwach i zakładach pracy - dozorczy a z tytułu nadzoru kierownicy tych jednostek.

§ 6

Winni nieprzestrzegania postanowień niniejszego komunikatu będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

§ 7

Uwagi i wnioski dotyczące przygotowania miasta do zimy oraz w trakcie zimy przyjmowane są w Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych Spółka z o.o., tel. 713-277 w godz. 8.00 - 15.00 oraz Urzędzie Miejskim tel. 714-671 w godz. 8.00 - 15.00.

§ 8

Komunikat wchodzi w życie z dniem podpisania.

Burmistrz Miasta
mgr Stanisław Jarosz

Znani i nieznani

W numerze 51 "GM" z dn. 1.10.95 r. prezentowaliśmy sylwetkę wybitnego rodaka p. Wiesława Moczulskiego. Dzisiaj dzięki jego uprzejmości zaczynamy publikację wspomnień z okresu Powstania Warszawskiego. Wspomnienia te p.t. "Oczami dziecka" ukazały się po raz pierwszy w polskiej prasie w sierpniu 1981 r. w miesięczniku społeczno-kulturalnym "Barwy". Autor pamiętnika w chwili wybuchu Powstania Warszawskiego miał 9 lat.

Ja, Wiesław Marian Moczulski, urodziłem się 17 stycznia 1935 r. w Rogoźnecze. Kiedy miałem zaledwie kilka miesięcy, rodzice wyjechali wraz ze mną do Warszawy. Mając niespełna 7 lat zacząłem chodzić do szkoły nr 124 na ul. Dolnej. Po aresztowaniu ojca i jego ucieczce w Lasy Lubelskie (matka o tym nie wiedziała) musiałem jej pomagać. Sprzedawałem lepy na muchy, gazety, szmuglowałem z matką czym się dało, aby zarobić na życie.

Dnia 1 sierpnia 1944 r. Matka wyszła na kolejkę grójecką wraz z sąsiadkami p. Obstawską i p. Pręglową po kartofle. Wychodząc zostawiła mi parę złotych, abym sobie kupił wiśni. Była godzina 15.30. O godz. 16.55 będąc na podwórzu usłyszałem strzelaninę i potężne wybuchy. Po kilku chwilach strzelanina rozpoczęła swój koncert na dobre. Był to, jak pamiętam piękny wieczór. Było cicho, aż ludzie się dziwili. Dopiero wystrzały popsły piękny nastrój letniego wieczoru. Bardzo długo czekałem na matkę, ale nie było mi dane jej zobaczyć. Zasnąłem u sąsiadki p. Marii Zielińskiej. Następnego dnia i nocy były ciągle straszne. Ludzie ze strachu pouciekali do piwnicy, która mieściła się w jednym końcu budynku. W dzień siedziałem u Obstawskich, a w nocy spałem w piwnicy. Na obiady chodziłem do pana Obstawskiego, który gotował dla swoich dzieci. Jego żona nie wróciła do tej pory.

3 sierpnia po obiedzie u Obstawskich poszliśmy do piwnicy. Aż tu nagle dało się słyszeć okropną strzelaninę z czołgów. W piwnicy była dziura wybita

aż do następnego domu. Stamtąd ludzie zaczęli uciekać i wołać: "uciekajcie, bo Niemcy strzelają do mężczyzn". Pan Obstawski złapał za rękę Januszka, Wieska i pobiegł do domu, a ja za nim. Kiedy zobaczyłem przez kraty w bramie "tygrysa" zawróciłem i pobiegłem za mężczyznami na tzw. "glinki" przy ul. Borszewskiej. Niestety nie nadałem za nimi, a idąc przez tzw. "higienę" zobaczyłem zabita kobietę leżącą na brzuchu, następnie w łazni zobaczyłem mężczyznę, który był mocno ranny bo leżał na posadzce i pluł krwią, że aż strach było patrzeć. Kiedy wszedłem i zobaczyłem ten widok, a w dodatku ten człowiek spojrzał na mnie tak strasznie, że nie wiedziałem co robić. Zawróciłem do domu, ale już nie poszedłem na podwórko tylko do garażu.

W garażu też nie było bezpiecznie, więc chciałem się schować w korytarzu. (Muszę zaznaczyć, że drzwi wejściowe były zamknięte na sztaby i kłódkę, a wejście było w drugim podwórzu. Drzwi wjazdowe były otwarte, ale od ulicy Borszewskiej). Kiedy zacząłem przesuwać się do korytarza usłyszałem jęk kobiet, które prosiły żeby ich nie zabijać. Po paru sekundach usłyszałem strzelaninę i straszne jęki rannych. Przechodząc z garażu do korytarza usłyszałem strzał, po którym pamiętam upadłem na podłogę czy posadzkę.

Spotkałem w tym korytarzu p. Tęską z dziećmi i parę osób, których nie poznałem, bo było tam ciemno. Przycisnęliśmy się do ściany, myśląc, że to ochroni nas przed Niemcami, aż tu patrzę, a raczej

wyczulem ręką, że są jakieś drzwi wewnętrzne. Otworzyłem, macam - pusto. Więc ja chyc do tej szafy, a za mną p. Tęska z dziećmi. Tak, że w tej szafie od narzędzi, która była wbudowana w ścianę siedziały cztery osoby. Lecz to jeszcze nie koniec. W dalszym ciągu jesteśmy w niebezpieczeństwie bo Niemcy są na podwórzu i słyszą ich wrzaski. W pewnej chwili dobiegło do nas wołanie Janusza Obstawskiego - "tatusiu, tatusiu, Wiesiek" - i koniec. Potem było słyszeć strzał i nic więcej poza jękami rannych.

Nagle słyszymy, "szur, szur" ktoś idzie, łapiemy więc z Edkiem Tęsknym za haczyk wewnętrzny i trzymamy kurczowo, żeby się drzwi nie otworzyły, bo jak by nas Niemcy znaleźli, wymordowaliby wszystkich. Lecz słysząc, że w garażu ktoś chodzi, myśleliśmy, że to Niemcy chodzą i szukają ludzi. Tymczasem ktoś z ludzi, którzy byli na korytarzu poruszył się i słysząc było szumnięcie nogą. Ktoś zaczął biec z garażu. No myślę ja sobie, koniec - Niemcy idą. A to był Wiesiek Obstawski, który również wziął nas za Niemców i krzyknął "O Jezu", a nasi w korytarzu odetchnęli, bo już myśleliśmy, że to ostatnia chwila naszego życia.

Na podwórzu słysząc jęki, strzelaninę i czujemy dym. Kiedy się trochę uspokoiło, wszedłem po cichu na korytarz z tej klatki (szafy wewnętrznej) i poszedłem z Edkiem Tęsknym do garażu, a następnie oknem do drugiego korytarza i wyszliśmy na podwórze. Na podwórzu tymczasem widzimy ludzi jak leżą porzuceni na całym podwórku i jak płomienie ich ogarniają. Poznałem Januszka Ocygana z facjaty i wielu innych, których nie pamiętam. Poszliśmy na drugie piętro, bo tam mieszkaliśmy i zaczęliśmy z Edkiem wyrzucać bieliznę na podwórze od garażu, czyli od ul. Borszewskiej. Zrzuciliśmy i musieliśmy uciekać, gdyż dom się palił. Gasić nie było komu. Mężczyźni uciekli, a kobiety z dziećmi zostały zastrzelone. Reszta, która pozostała przy życiu, nie myślała o gaszeniu pożaru.

C.d.n.

Echa prezydenckiej kampanii**ŚWIADECTWO
NIEDOJRZAŁOŚCI***Dokończenie ze str. 4*

Nawiasem mówiąc, potwierdziła się obiegowa opinia o czerwonym szkolnictwie, którego niereformowalność zaowocowała oto negatywnym sprawowaniem "rządu dusz", czego klasycznym przykładem jest siedlecki "Prus". Nic dziwnego, że działalność szkolna, bałwochwalczo zasłuchana w cześć obiecanki Kwaśniewskiego o mieszkaniach i pracy, to działalność, której socrealizm w przeszłości oszczędził bajek o "raju" na ziemi. Opuszczając salę, wykrzykiwała: - *tylko Olek nam da!*

Inny rodzaj oszołomstwa zaprezentował zwolennik Kwaśniewskiego z międzyrzeckiego podwórka: - *Mówił, że to będzie teraz inny komunizm!* - usprawiedliwiał się z zażenowaniem. I to nie nowy chwyt komunistycznej propagandy. Już towarzysz Rakowski, zanim wyprowadził do przechowalni swój czerwony sztandar, ratował prestiż rozwalającej się PZPR hasłem, że partia się odnowiła, że jest "ta sama, ale nie taka sama". To przypominało pannę po skrobance. Ta sama, ale nie taka sama.

Wracając do prezydentury Kwaśniewskiego, warto się pokusić o jeszcze jedną refleksję, jaka nas nurtowała przed wyborami. Wiadomo, że gwiazda polityczna Kwaśniewskiego jako prezydenta zgaśnie z niewydolności systemowej, powodując ogólną frustrację społeczną, pauperyzację szerokich warstw ludności kosztem dalszego nowobogacenia się klasy rządzącej i grabieży kraju w ogóle. Drugi wariant, reпреzydentura Lecha, gdyby do niej doszło, wskutek identycznej degrengolady, pobłogosławiłaby tym razem autentycznie, mimo własnej woli ową "lewą nogę", odsuniętą na boczny tor, usztywniając w elektoracie reserwy czerewnego establishmentu.

Już nazajutrz po wyborach, ze sztabu Kwaśniewskiego popłynęła stara serena, wyrażająca zatroskanie, że opozycja będzie im przeszkadzała w konstruowaniu reform. Jest to nic innego, tylko taktycznie pomyślana asekuracja, usprawiedliwienie własnej nieudolności, zwalanie starym bolszewickim zwyczajem winy na innych. Już zawczasu.

Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek

Po ciężkich doświadczeniach z lat totalnej eksterminacji, stalinowskiego teroru, potem całych dziesięcioleci zniewolenia umysłów, niweczenia woli, opowiadanie się dziś za zbankrutowanym systemem ludzi nie związanych z byłym aparatem władzy, nie zagrożonych procesami lustracji i rewindykacji, bo ludzi prostych zatyranych w pocie czoła na chleb codzienny, można postrzegać nie inaczej, jak tylko w kategoriach patologii społecznej. I nie o socjotechniczną stronę końcowej gry chodzi, lecz o zatracenie zbiorowej świadomości politycznej, która ten stan zapaści narodowej uformowała.

Tak się złożyło, że 5 listopada, równoległe z I-szą turą wyborów, na uroczysku Baran w Kąkolewnicy, tradycyjnie w pierwszą niedzielę po Zaduszkach, odbyła się msza polowa w intencji żołnierzy AK, NSZ i Wojska Polskiego, pomordowanych tam przez NKWD i tzw. Informację Wojskową LWP. Od czasu ekshumacji, jaką przeprowadzono w roku 1990, zbrodnia na tym uroczysku przestała być tematem tabu. Corocznie odprawiana przy pomniku msza żałobna gromadzi okoliczną ludność, przybywając z całej Polski towarzysze broni pomordowanych, wnosząc do ponurej historii uroczyska nowe treści.

Zdawałoby się zatem, że oddziaływanie tego miejsca narodowej golgoty zdystansuje lokalną społeczność od zagorzałych kontynuatorów barbarzyńskiej ideologii, że uczestnictwo w mszy żałobnej ku czci ofiar komunistycznego teroru umocni narodową spójność, uodporni na system przemocy i zakłamania. Niestety zenujące wyjątki nie ominęły uroczyska.

Ludzie odchodząc z uroczyska po mszy świętej, gromadzili się przed rozwieszonym na sośnie plakatem wyborczym Jana Olszewskiego. Wyeksponowanie tego kandydata, jako jedynie autentycznego przedstawiciela obozu niepodległościowego szczególnie w tym miejscu nie powinno budzić niczyjego sprzeciwu. A jednak znalazła się czarna owca.

Kandydat nie spodobał się pewnemu rowerzyście: - *Co on nam da, ten Olszewski?!*

I zaraz potoczyła się ostra wymiana zdań: - *A co, Kwaśniewski ci da? Rowerzysta jeszcze się stawiał: - A da, za komuny się wybudowałem!*

Na to ruszyli się inni. Niefortunny rowerzysta, nim odjechał, usłyszał jeszcze: - *To czego ty szukasz na tym uroczysku?!* *Jak ty budowałeś te swoje stodoły, to inni w tym czasie budowali groby swoim, co to ich komuna wymordowała. A Kwaśniewski, to komuna.*

Przerazający to przykład, kiedy uczestnik smutnej uroczystości żałobnej, opuszczając miejsce narodowej golgoty, uroczysko komunistycznego ludobójstwa, nie wstydi się swej tępoty duchowej, obnosząc się wręcz z obrzydliwą filozofią: **panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek.**

Takich notowań, kiedy otumaniony ludek, opuszczając po mszy 19 listopada miejsca kultu religijnego, udawał się do urn wyborczych, by wrzucać karty na Antychrysta, było multum. Tak czy owak, 5 listopada przy urnach tenże ludek rechotał nad własną trumną. W turze drugiej dobijał gwoździe.

Jan Kolkowicz

**Zieliński
w Międzyrzeczu**

W listopadzie w województwie białkopodlaskim złożył wizytę rzecznik praw obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński. Wizyta miała typowo roboczy charakter. Jej głównym celem był stan realizacji obywatelskiego prawa do ochrony zdrowia w województwach tzw. ściany wschodniej. Rzecznik bardzo pozytywnie ocenił warunki panujące w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym oraz w szpitalu w Międzyrzeczu Podlaskim. Pracownik urzędu rzecznika po rozmowach z pacjentami i personelem międzyrzeckiego szpitala był zaskoczony, że w tzw. Polsce B, są tak dobre warunki szpitalne.

Podczas spotkania z kierownictwem szpitala i ordynatorami oddziałów, w którym uczestniczył także lekarz wojewódzki Sławomir Jakubek, prof. Zieliński był szczególnie zainteresowany tym co sądzą oni o pracy jego urzędu. Rzecznik odwiedził także międzyrzeckie Państwowe Pogotowie Opiekuńcze. Wśród dzieci przeprowadzono ankietę na temat przestrzegania ich praw. Jak poinformowała nas dyrektorka pogotowia p. Aldona Raczyńska po rozmowach z wychowankami oraz wysłuchaniu wierszy i piosenek w ich wykonaniu, profesor i jego pracownicy stwierdzili, że nienajlepsze wyposażenie i stan techniczny pogotowia nadrabiane są panującą w nim ciepłą rodzinną atmosferą.

MAR.

**Komunikat
Burmistrza Miasta
Międzyrzecza Podlaskiego**

Szanowni mieszkańcy ul. Czystej w Międzyrzeczu Podlaskim, chciałbym tą drogą poinformować państwa o planach inwestycyjnych miasta w roku przyszłym dotyczących tej ulicy.

Otóż od pewnego czasu otrzymuję uporczywe anonimy od jednego z mieszkańców ulicy, dotyczące stanu jej nawierzchni oraz nieodtworzenia części ulicy po wykonanym wodociągu. Pragnę poinformować, że jeszcze w roku bieżącym rozpoczyna się realizacja magistralnego kanału sanitarnego na odcinku ul. Łukowska, Strzelecka, Czysta, Warszawska. W związku z budową kanału w roku przyszłym w/w ulice będą rozkopane na prawie całej szerokości ze względu na konieczność głębokiego posadowienia kanału. Przygotowania do realizacji w/w kanału zostały podjęte z początkiem bieżącego roku, jednakże z uwagi na kłopoty z uzgodnieniem trasy przebiegu nastąpiło przesunięcie terminowe. Chcę poinformować, że realizacja w/w inwestycji jest priorytetem, dla której wiosną bieżącego roku nie została odtworzona ul. Czysta, po zrealizowanym wodociągu. Byłoby bowiem bezsensowne zdejmowanie nowopozłożonego dywanika asfaltowego po jednym roku, kiedy jego żywotność wynosi ponad 10 lat. Byłoby to zwykłym marnotrawstwem pieniędzy.

Tą drogą przepraszam wszystkich mieszkańców tej ulicy za niedogodności, jakie wystąpiły dotychczas i wystąpią w związku z inwestycjami na tych ulicach.

**Z poważaniem
Burmistrz Miasta
mgr Stanisław Jarosz**

Dokończenie ze str. 6

odważnie prezentowały trzykrotnie stroje: szkolny, dowolny i wizytowy; odpowiadały również na, często kłopotliwe, pytania.

Ciepłe oklaski, oświetlenie, nastrojowa muzyka w wykonaniu zespołu "Cartel" dopełniały całości prezentacji, dodając otuchy stremowanemu dziewczynom. Sponsorzy nagród, którzy tworzyli skład jury mieli trudny wybór, a do wręczenia cenne nagrody. Po długich i burzliwych debatach, zdecydowano, że symboliczne jabłko w tym roku szkolnym przypadnie w udziale Kamili Kulesz z kl. VII "d". Kolejnymi I i II v-ce Miss zostały: Anna Wasiluk i Małgorzata Kostka z kl. VII "a". Za elegancję wyróżniono Ewę Wiśniewską z kl. VI "d", a tytuł Miss Gracji otrzymała Katarzyna Więckiewicz z kl. VII "c". Za najbardziej fotogeniczną uznano Katarzynę Marciniuk z kl. VII "d", a Katarzynę Mancarz z kl. VIII "a" publiczność okrzyknęła swoją miss.

Po tych pełnych emocji chwilach nastąpiły łyzy radości i wzruszenia. Gratulacjom i zwierzeniom nie było końca, a Miss Szkoły wyznała, że nie wierzyła, iż dzień 23 listopada będzie jednym z najszcześniejszych dni w jej życiu.

Jako Redakcja mieliśmy również przyjemność uczestniczyć w tej niezwykle sympatycznej i wartościowej imprezie. Gratulujemy pomysłu organizatorom - wychowawczyńom świetlicy przy SP nr 3, a wszystkim dziewczynom startującym w konkursie życzymy dalszych sukcesów.

A.M.K.

Ps. Organizatorzy pragną podziękować jurorom i sponsorom konkursu: p. H. Czopińskiej, p. M. Poniatowskiej, p. A. Smolarczyk, p. D. Białogrodzkiej, p. J. Czempieńskiej, p. H. Sławińskiej, p. R. Kornackiemu, p. K. Kubiszynowi, p. Maliszewskiemu, p. Maksymiukowi, p. Wójcikowi, p. Borkowiczowi, zespołowi "Cartel", dyr. MOKiR-u p. M. Sworcukowi, NSZZ "Solidarność" przy SP nr 3 repr. przez p. A. Kubiszyn i J. Nakoneczną, "Głosowi Międzyrzeckiemu" repr. przez p. A. Marciniuka, p. J. Samociukowi - dyr. Szkoły Muzycznej, dyr. SP nr 3 p. A. Grzybowski, p. T. Sójce prowadzącemu duet akordeonowy ze Szkoły Muzycznej oraz zespołowi tańca towarzyskiego prowadzonego przez p. D. Lawendę-Janusiewicz i p. P. Woźniaka.

Kolejne spotkanie MST

"Poezja jest przezwyciężaniem samotności rozmową z drugim człowiekiem, modlitwą"
z programu teatralnego: *Slawa Przybylska*

Dnia 23 listopada br. w Cafe "Joker" odbył się wieczór z poezją **Ryszarda Kornackiego**. Było to już kolejne (trzecie) spotkanie w ramach działalności Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Teatralnego.

Przybyłych gości, członków i sympatyków MST (ok. 50 osób) powitała p. Ewa Kozłowska, powiedziała o zamierzeniach stowarzyszenia, które utworzone zostało po to, aby uzupełniać wszelkie luki kulturalne w naszym mieście. Zachęcała również do współdziałania ze stowarzyszeniem, wyraziła nadzieję, że nie zabraknie zwolenników takiej działalności.

O wprowadzenie do poezji Ryszarda Kornackiego pokusił się Mieczysław Pulik, który powiedział m.in: "Jeden z tomików poezji R. Kornackiego nosi tytuł *"Wszystkie wątpliwości świata"*. Mam nadzieję, że wszystkie wątpliwości podczas tego wieczoru zostaną rozwiane, a życie bez tych wątpliwości byłoby mniej ciekawe i mniej barwne".

Autor spotkania przedstawił zebranych cztery adeptki Teatru Studyjnego, które prezentowały jego poezję: Marta Petruczenko, Joanna Borysiuk, Joanna Książniak, Monika Buchta (uczennice LO w Międzyrzeczu Podl.).

Całość spotkania przebiegła w bardzo milej, wręcz rodzinnej atmosferze.

A.



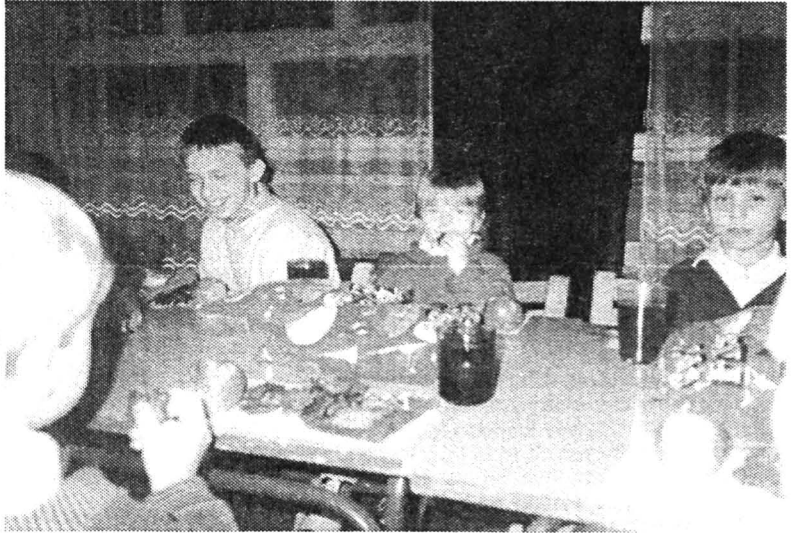
Andrzejki w "Bezrobociu"

Niemalą frajdę sprawił dzieciom zarząd Autonomicznej Organizacji Bezrobotnych w Międzyrzeczu Podl., organizując im zabawę andrzejkową. Rozkrzyczana gromadka doskonale bawiła się w sali konferencyjnej MOKiR-u, przy muzyce z magnetofonu. Przygotowano również skromny poczęstunek: owoce, słodycze, napoje.

Roześmiane buzie naszych najmłodszych dobitnie świadczyły o tym, że zabawa była przednia.

Gratulujemy dobrego pomysłu!

A.



Co "piszczą" w regionie?

Dokończenie ze str. 2

miały przy sobie 67 litrów spirytusu rektyfikowanego w butelkach, bez znaków skarbowych akcyzy.

Po zatrzymaniu kobiet policjanci dokonali przeszukania mieszkania, które wynajmowały. Znaleźli w nim 400 litrów spirytusu w butelkach, workach foliowych i innych naczyniach i pojemnikach, 26 butelek wódek gatunkowych, 700 nakrętek na butelki i duże ilości etykiet z napisem "spirytus rektyfikowany" oraz miarki i inne akcesoria służące do rozlewania alkoholu.

Rosjanki oraz właściciela posesji, u którego wynajmowały mieszkanie zatrzymano do dyspozycji prokuratury. Wartość zarekwirowanego alkoholu wyceniono na 9 tys. zł. Następnego dnia Rosjanki otrzymały wizy administracyjne i zostały wydalone. Właściciel kwatery otrzymał dozór policyjny.

Rusza modernizacja szpitala w Łosicach

W czwartek (30 listopada) odbyła się w Łosicach uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod rozbudowę i modernizację miejscowego szpitala.

W pierwszym etapie przewidziano budowę ekologicznej kotłowni opalanej gazem. Inwestycja kosztować będzie 1,4 mln złotych. Dotychczas Urząd wojewódzki w Białej Podlaskiej wyłożył 500 tys. zł., o kolejne pół miliona społeczny komitet rozbudowy szpitala wystąpił do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Resztę środków planuje się zgromadzić ze składek miejscowych przedsiębiorstw, zakładów pracy i osób fizycznych. Kotłownia ma być gotowa do jesieni przyszłego roku.

Drugi etap inwestycji - modernizacja starych budynków szpitalnych ma się rozpocząć po wybudowaniu kotłowni.

Białkopodlaskie szkoły w gronie najlepszych

Az 11 szkół podstawowych z województwa białkopodlaskiego znalazło się na liście 100 najlepszych szkół podstawowych w Polsce, ogłoszonej przez czasopismo "Płomyczek".

"Płomyczek" spośród 15 tys. podstawówek wybrał sto szkół, których uczniowie osiągają najlepsze wyniki we współzawodnictwie i w konkursach przedmiotowych na szczeblu województwa. Drugą pozycję w tym rankingu zajęła Szkoła Podstawowa nr 2 w Białej Podlaskiej, trzecie - Szkoła Podstawowa nr 1 z Radzyna Podlaskiego. Na jedenastej pozycji znalazła się "jedyńska" z Parczewa a na trzynastej - bialska "szóstka". Łącznie na liście znalazło się pięć szkół z Białej Podlaskiej i sześć z terenu województwa, po dwie z Radzyna i Parczewa oraz "jedyńska" z Międzyrzecza Podlaskiego i Szkoła Podstawowa z Czemiernik.

Województwo białkopodlaskie w tym rankingu zajęło drugie miejsce po województwie tarnobrzeskim.

(kryst.)

Gdy północ wybiła

Partyzancki Sylwester

Ostatnia niedziela stycznia (29-go) b. roku w Radzynie Podlaskim była wielkim wydarzeniem historycznym. Na dzwonnicy kościoła św. Trójcy, w ramach jubileuszowych obchodów 50-lecia WiN, odsłonięta została i poświęcona tablica, upamiętniająca akcję zbrojną połączonych oddziałów WiN obwodów radzyńskiego i włodawskiego na komendy UB i MO w tym mieście w noc sylwestrową 1946 roku. Akcją tą, której celem było uwolnienie uwięzionych tam żołnierzy Podziemia, dowodzili kpt. Leon Sołtysiak, ps. "James" i por. Leon Taraszkiewicz, ps. "Jastrząb".

I chociaż głównego celu, uwolnienia więźniów nie osiągnięto, to jednak zadano przeciwnikowi dotkliwe straty, opanowując na całą noc miasto, co stało się groźnym memento dla komunistycznych organów represji, przypominającym, że karząca ręka Polski Walczącej gotowa jest w każdej chwili dosięgnąć zbrodniarzy nawet w ich własnym gnieździe.

Mija właśnie pierwsza rocznica wmurowania tablicy na dzwonnicy kościoła św. Trójcy w Radzynie. Inicjatorem jej wmurowania był red. Jan Kołkowicz, prezes Oddziału (b. inspektorat) WiN-Podlasie z siedzibą w Międzyrzeczu Podlaskim, a umieszczenie na dzwonnicy nie było przypadkowe. Z tego bowiem miejsca wyszło główne natarcie WiN-owskich oddziałów, a akcja ta, tak charakterystyczna dla ówczesnego braterstwa broni, świadczy dobitnie o wielkiej woli, gorącym zaangażowaniu i bezprzykładnej ofiarności jej uczestników. O szczegółach tego wydarzenia pisze nasz współpracownik red. Jan Kołkowicz w poniższym raporcie historycznym.

Redakcja

Przez ciernie do walki

Kapitan "James", główny animator akcji, a zarazem jej dowódca, na długo już przedtem, zanim w ową noc sylwestrową 1946 roku poprowadził swoje wojsko na radzyńską warownię, sam poznał gorzki smak więziennych murów. I to dwukrotnie. Po raz pierwszy uwięziony przez hitlerowców w Kutnie, siedział w celi, na ścianie której, niepewny losu, wyrył inicjały swego imienia i nazwiska. Drugi raz aresztowany na skutek denuncjacji przez NKWD w styczniu 1945 roku, przeszedł przez lochy UB w Radzynie i Łukowie, skąd transportem kolejowym przewieziony został do Otwocka, a następnie do Kutna, o których to etapach, wieziony nocą, w zamkniętych wagonach, nic wtedy nie wiedział. Dopiero w Kutnie los zrządził, że znalazł się w celi, w której za hitlerowców wyrzył na ścianie swoje inicjały i po tym zorientował się, dokąd go przetransportowano.

Zresztą nie na długo, bo już po tygodniu wraz z innymi powleczono go dalej, do Łęczycy, gdzie osadzono ich w koszarach wojskowych, które jak się okazało, były punktem do wysyłki na Wschód. Już w końcu marca rusza stamtąd eszalon NKWD z prawie dwoma tysiącami zesłańców na "białe niedźwiedzie". Wśród nich znajduje się "James". Ale ostrzelany w walkach, skory do ryzykanctwa kapitan nie poddaje się. Całym wagonem organizuje ucieczkę. Hakiem z drutu, podtrzymującego komin zesłańczej "ciepluszki" podważają zasuwę drzwi i - wyskakują w pędzie. Ucieczka udaje się, tylko "James" staczając się z nasypanym łamie obojczy. Mimo to dociera do Radzyna, gdzie włącza się natychmiast w nurt pracy konspiracyjnej, obejmując komendę obwodu, desygnowany na to stanowisko przez mjr. "Wrzosa", szefa inspektoratu WiN.

Minie jeszcze wiele lat, w czasie których kapitan "James" zaliczy po raz kolejny komunistyczne więzienie, tym razem w Lublinie, aż wreszcie przyjdzie czas zasłużonego odpoczynku. Na szlaku naszych festynów partyzanckich, gdzie go spotkałem, nic nie stracił ze swej dawnej, zarliwej żołnierskości. Jak



Lasy kąkolewnickie (1944 r.)

dawniej miał energiczne, sprężyste ruchy znamionujące człowieka czynu i pamięć o tamtych czasach wręcz encyklopedyczną.

Teraz siedzieliśmy na werandzie jego domu w nadbużańskim Hrubieszowie i sącząc wino z róży "własnej roboty", przenosiliśmy się w burzliwy świat młodości bohaterskiej, a ponieważ "róża" miała moc pneumatycznego młota, łatwiej mu było mówić, mnie zaś słuchać. Dużo mówiliśmy o sprawach bieżących, czasach złych, podłych, nie tak chcianych, to znów, przez analogię, wracaliśmy do lat minionych, bolesnych, ciężkich od upodlenia i pogardy. I tylko chyba "pneumatyczny młot", majowa pogoda i gorące słońce, przedzierające się z trudem przez szpaler starych jodeł otaczających domostwo, gryzących nozdrza ostrym czadem żywicy, które miały w sobie coś z romantyki partyzanckich biwaków, pozwalały przyćmić koszar dawniej udręki, odrywały myśl od stęchliżny więziennych murów i przywoływały wspomnienia żywsze, obrazy barwniejsze, owiane gorącą atmosferą bitewnych pól.

Wśród tych wspomnień, już beznamiętnych, jak daleka baśń, o posmak gawędy, tylko czasem rozognionych fanatycznym błyskiem oczu, nie zabrakło miejsca i na ten bojowy, radzyński epizod sylwestrowy.

Przygotowanie

Zaraz po Bożym Narodzeniu 1946 roku doszło w kolonii Sarnów niedaleko Siemienia do spotkania "Jamesa", komendanta radzyńskiego obwodu z dowódcą oddziału włodawskiego WiN, "Jastrzębiem" i jego bratem, "Żelaznym". Celem tego spotkania było omówienie szczegółów planu wspólnego uderzenia na Radzyn i uwolnienie z lochów UB na Warszawskiej, żołnierzy miejscowej organizacji WiN. Ścisłe grono osób, biorących udział w rozmowach, do tego w dziurze dosłownie dechami zabitej, gwarantowało, że do czasu akcji, bo wróg węszył wszędzie, nie przeniknie na zewnątrz żadna tajemnica ich konspiracyjnych zamierzeń.

Centrum miasta, które zamierzali przede wszystkim "staranować", stanowiło już w tym czasie niebagatelną twierdzę radzyńskich władz bezpieczeństwa. W bezpośrednim sąsiedztwie Resortu znajdowała się silna "powiatówka" MO, a sto pięćdziesiąt

metrów dalej, w szkole podstawowej na wprost parku stacjonowała kompania KBW. Mimo tak zmasowanych zagrożeń z akcji nie zrezygnowali. Postanowili uderzyć w noc sylwestrową. Spodziewali się bowiem osłabienia czujności ubowskich załóg rozgrzanych szaleństwami sylwestrowej "pompy".

Długo więc jeszcze tego dnia w Samowie "James" z "Jastrzębiem" i pozostałymi uczestnikami odprawy przetrwaliby po wielokroć swój sen o szpadzie. Myśl o sięgnięciu przeciwnikowi do gardła w samym jego gnieździe cieszyła i podniecała wszystkich. Cała ta ich wendeta, jeśli by dopisało wszystko, miała się odbyć z wielkim hukiem, w sensie zresztą dosłownym, bo "Jastrząb" obiecał przywieźć plastik do wyważania murów UB w razie oporu załogi. Był on już zaprawiony w takim minerstwie, rozbijając przedtem więzienia w Parczewie i Włodawie. Tym razem to by przypieczerowało ich sylwestrowy capstrzyk.

"James" był kontent z dobitego targu.

- Zagramy ubolom walczyka lepiej, niż sam maestro Strauss! - zacierał ręce. - Odechce im się zabawy jak zdechłym dinozaurom.

Następnego dnia ruszyli z kopyta. Dni do Sylwestra pozostało niewiele, ale roboty było mnóstwo. Przede wszystkim należało raz jeszcze przeprowadzić rozpoznanie sił przeciwnika w samym mieście, ustalić drobiazgowo plan działania, powiadomić teren i zorganizować bezpieczny przerzut grup uderzeniowych z odległych rejonów, mianowicie z Bork, Kąkolewnicy, Milanowa, Komarówki i Siemienia do miejsc koncentracji w lesie niewęglowskim, rozciągającym się u obrzeży lotniska w Maryninie. Miejsce to stanowiło doskonałą bazę wypadową do oddalonego o jakieś trzy kilometry Radzyna, bo pozwalało niepostrzeżenie, opustoszałymi polami lotniska, pozabawionymi na jego skraju gospodarstw, dotrzeć do wyznaczonych stanowisk ogniowych. Mimo wielu trudności, jakie dyktował pośpiech, "James" uporał się z nimi w oznaczonym czasie.

Nie mogli doczekać się Sylwestra.

/cdn.../

Jan Kolkowicz

WSPOMNIENIA DZIAŁACZA KULTURY

O kim i o czym należy pamiętać - odc. 5

Lubimy oceniać zespoły artystyczne, ich poziom i repertuar, ale prawdą jest, że nie zawsze należycie doceniamy poświęcenie i wysiłek działacza kultury.

Nie powinniśmy też zapominać o ciekawych ludziach, którzy od nas odeszli. Pozwolę sobie przypomnieć ciekawą osobowość, dzięki której Międzyrzec stał się znany w sferach kultury nie tylko w Polsce. Był nim Edward Jeleniewicz /1912-1992/. Pochlebnie pisała o nim prasa regionalna, "Sztandar Ludu" /art. "Melodie z mojego podwórka" 19.01.1964 r./, "Życie Warszawy" /art. "Pochwała sztuki lutniczej" 23.02.1979r./ Był bohaterem jednej z audycji radiowych, dwukrotnie odwiedziła go w domu telewizja.

Kim był Edward Jeleniewicz i czym sobie zasłużył na wieczną pamięć naszego miasta?

Był lutnikiem - samoukiem. Pierwszy instrument zbudował w 1930 r.

W roku 1955 otworzył małą pracownię lutniczą. W latach 1961-1962 pozostawał pod silnym wpływem indywidualności twórczej F. Borowieckiego zam. w Lublinie, u którego pogłębiał wiedzę lutniczą. W swojej twórczości opierał się na modelu "Aranyi" z 1967 r. A. Stradivardiego. Po roku 1970 jego instrumenty wykazywały indywidualne cechy stylistyczne. Zbudował 60 instrumentów, w tym głównie skrzypce i altówki, a także instrument własnego pomysłu - wibrolinię będącą połączeniem mandoliny z gitarą hawajską. Wykonywał też smyczki oraz akcesoria lutnicze: podstawki i kolki skrzypiec /kolki otrzymały wysoką ocenę i były wzorcem dla Fabryki Skrzypiec w Lublinie/.

Brał udział w I Krajowym Konkursie Lutniczym w Warszawie w 1955 r. a także w III i IV Międzynarodowych Konkursach Lutniczych im. H. Wieniawskiego w Poznaniu uzyskując dyplomy udziału w II-gim etapie. W r. 1979 był jurorem I Ogólnopolskiego Konkursu Lutniczego im. Z. Szulca w Poznaniu. Od r. 1962 był członkiem SPAL, a od 1970 był członkiem Komisji Rewizyjnej SPAL.

21.01.1979 r. obchodzony był uroczysty jubileusz 25-lecia istnienia Stowarzyszenia Lutników Polskich - na tej wspaniałej uroczystości otrzymał Medal Pamiętkowy i odznakę Zasłużony Działacz Kultury. Jedną z największych skrzypczek polskich Wanda Wilkomirska spośród wielu konkursowych instrumentów wybrała skrzypce Edwarda Jeleniewicza i na nich wykonała wtedy program muzyczny z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej.

Na innym koncercie na skrzypcach Edwarda Jeleniewicza wyczarowała swe najpiękniejsze melodie słynna skrzypaczka polska Irena Dubiska. Prasa rozpisywała się, że poprzez usilną pracę, zamilowanie do tego zawodu Edward Jeleniewicz stał się wirtuozem, wyrósł na konstruktora instrumentów lutniczych niepośledniej klasy.

Edward Jeleniewicz potrafił doszukać się najdrobniejszego fałszu w instrumentach muzycznych, poznać każdą wadę i usunąć usterki.

W roku 1984 pojawia się piękne wydanie Danuty Ady Radzikowskiej zatytułowane "Instrumenty Muzyczne Edwarda Jeleniewicza". Stanowi ono pewien rodzaj podsumowania dorobku artysty - lutnika. Wydanie znajduje się w Muzeum Okręgowym w Białej Podlaskiej. W 1989 r. pojawia się wspaniałe wydanie /Pomorze, Bydgoszcz/ w języku polskim i francuskim Anny Kucharskiej zatytułowane "Współczesna Polska Sztuka Lutnicza". Autorka przybliżyła czytelnikom bogatą pięciowiekową tradycję sztuki lutniczej, wysoko w niej oceniając osiągnięcia E. Jeleniewicza.

Zamówienia na jego instrumenty nadchodziły i wciąż nadchodzą (nie do wszystkich dotarła przykra wiadomość o śmierci) z Francji, Włoch, Anglii, Niemiec i oczywiście z Polski. Ostatni list, jaki otrzymała Pani Zofia, żona Edwarda Jeleniewicza posiada datę 27.01.1995 r., wystosowany przez Hugo Klinga z Karlsruhe. Zainteresowany składa zapotrzebowanie na 5 instrumentów miesięcznie i prosi o odpowiedź w j. niemieckim.



Edward Jeleniewicz

Edward Jeleniewicz był aktywny w środowisku, znany i szanowany. W latach 50-tych pracował w Sp-ni "Bielizniarskiej" /przez pewien czas był jej prezesem/, należał do zespołu artystycznego przy tej Sp-ni, grał na skrzypcach. Był przyjacielem Antoniego Nowaka /o którym pisałem w odc. 1/, zastępował go na próbach i występach, gdy zachodziła taka potrzeba.

Szkoda, że brak czasu i warunki lokalowe nie pozwoliły mu na prowadzenie odpowiedniej pracowni lutniczej, w której uczyłby innych, młodych ludzi, przekazywałby im ogromną wiedzę dotyczącą budowy instrumentów, przede wszystkim skrzypiec. W r. 1982 Edward Jeleniewicz otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

Miasto Międzyrzec powinno szanować i zachować w pamięci tę wybitną, niepowtarzalną indywidualność, która od nas odeszła.

ZAKOŃCZENIE

- Ruchem artystycznym kierowałem z zamilowania. Wiedziałem, że pracując w Kulturze na półtora etatu /w kinie i w świetlicach/ niczego się nie dorobię.

- Organizowałem zespoły artystyczne, pomagałem instruktorom, samodzielnie prowadziłem Zespół Estradowy. Posiadałem wymagane uprawnienia. Współpracowałem z ciekawymi ludźmi, którzy dla dobra rozwoju kultury robili wszystko co było możliwe.

Czy moja praca została należycie doceniona?

I TAK I NIE

TAK! Otrzymałem odznakę ZASŁUŻONY DZIAŁACZ KULTURY, ZŁOTY I KAWALERSKI KRZYŻ ZASŁUGI.

NIE! W r. 1941 mając 9 lat uległem wypadkowi i jestem po amputacji lewej nogi. W roku 1983 Rejonowa Komisja Lekarska orzekła, że nie przysługuję mi żadna grupa inwalidzka /33 lata pracy/, ponieważ wypadek nie zdarzył się w okresie zatrudnienia. Zgodnie więc z polskimi przepisami i decyzją Komisji Lekarskiej zaliczać mnie należy do pełnosprawnych. I tak już pozostanie.

P.S.

Dziękuję Marianowi Sworcukowi Dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji za to, że zachęcił mnie do opracowania "Wspomnień".

Ryszard Maksjan



TAEKWONDO

W połowie listopada w Kętrzynie, odbyły się Mistrzostwa Polski kadetów i kadetek w Taekwondo, w których wzięło udział 170 zawodników z 26 klubów całej Polski. Nie zabrakło oczywiście zawodników z "Huraganu". Drużyna była złożona głównie z zawodników młodych, stawiających swoje pierwsze kroki w nowej dyscyplinie olimpijskiej, jaką jest TKD. Mistrzostwa Polski były ich pierwszym startem w tak poważnej imprezie, nie licząc 2 turniejów klasyfikacyjnych, gdzie zwrócili na siebie uwagę swoją walecznością i "sercem" do walki. Cieszy, że obok starszych mistrzów, młodszy podnoszą swoje umiejętności.

Należy tu wymienić tych zawodników, którzy zostali dobrze sklasyfikowani:

Karol Jakoniuk waga 40 kg	- miejsce 5
Dorota Klembowska waga 50 kg	- miejsce 5 - 8
Piotr Kijaczko waga 50 kg	- miejsce 5 - 13
Wojciech Klembowski waga 64 kg	- miejsce 19 - 28
Grzegorz Kobyliński waga 64 kg	- miejsce 19 - 28
Wojciech Klembowski poomse	- miejsce 20 - 31

Uzupełniając informacje o startach i wynikach naszej młodzieży - wymienić należy czerwony Puchar Polski Juniorów, gdzie -

Mirosław Szkołut w wadze 64 kg	- zajął I miejsce
Piotr Sakowicz w wadze 70 kg	- zajął III miejsce

oraz listopadowy Puchar Polski Seniorów -

Mirosław Szkołut zajmuje II miejsce w wadze 64 kg.
--

Ponadto zawodnicy: M. Szkołut, P. Sakowicz, J. Kolodziejczyk, A. Kamiński, K. Jakoniuk, P. Kijaczko, G. Kobyliński, D. Klembowska, Z. Galecki - po pozytywnym przejściu badań specjalistycznych będą powołani do kadry Makroregionu i Szkolenia Centralnego obejmującego 50 dni w roku.

2 grudnia 1995 r. w Lublinie, odbyły się także walki tych najlepszych i nasi zawodnicy, po raz kolejny zajęli pierwsze miejsca co cieszy wytrwałego trenera Zbyszka Boneckiego, któremu należą się duże słowa uznania za pracę w kształtowaniu charakterów naszej młodzieży.

M.B.

Wiadomości z nad szachownicy

W dniach od 5-11 listopada rozegrano w Augustowie Półfinały Mistrzostw Polski Juniorów w szachach dziewcząt i chłopców w grupach wiekowych do 10, 12 i 14 lat.

O miejsca w pierwszej szóstce każdej grupy wiekowej dające awans do finału MP walczyło 56 dziewcząt i 96 chłopców z 11 województw, na etapie 9 rund. Województwo nasze reprezentowało 13 szachistów w tym 5 chłopców z naszych szkół:

do 10 lat bracia Tomasz i Arkadiusz Netczukowie ze SP Nr 1
do 12 lat Michał Losicki i Marcin Ostapowicz ze SP Nr 3
do 14 lat Jarosław Siergiej ze SP Nr 1

Z w/w piątki do finału awansował tylko Michał Losicki do 12 lat zajmując 4 miejsce z 6,5 pkt, zdobywając II kat. szachową.

Do 10 lat; bracia Netczukowie plasując się: Arkadiusz na 14 m-cu i Tomasz na 15 m-cu z 4,5 pkt. zdobyli IV kat. szachową (startowało 30 zawodników).

Pozostali potwierdzili swoją IV kat. ale zajęli dalsze m-ca.

Oprócz Michała miejsca w finałach dla naszego województwa wywalczyli: dziewczęta do 10 lat; Mirosława Litwiniec - Orleńscy IV m-ce z 6,5 pkt. do lat 12; Kinga Zych - OZSz Biała V m-ce z 5,5 pkt., oraz wśród chłopców do 14 lat; Maksymilian Mulawa OZSz Biała VI m-ce z 5,5 pkt. Piątą zawodniczką naszego województwa awansującą z listy Polskiego Związku Szachowego jest Iza Izdebska - do 12 lat z OZSz Biała, za IV m-c w ostatnich mistrzostwach.

Gratulujemy awansu całej piątce i życzymy wysokich lokat w Finałach Mistrzostw Polski.

ZI.

Wyniki końcowe z przeprowadzonego Turnieju Halowego Piłkarskich Piątek im. F. Petruczenki, który odbył się w dniu 3 grudnia 1995 r. w Międzyrzecu Podl. w hali sportowej L.O.

Turniej został zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji w Międzyrzecu, Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzecu oraz Białkopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Białej Podl. W turnieju uczestniczyli zawodnicy rocznika 1983 i młodszy.

Oto zajęte drużynowo miejsca:

I m.	SP Nr 5 Biała Podlaska - Puchar MOKiR w Międzyrzecu Podl.
II m.	SP Nr 6 Biała Podlaska - Puchar BOZPN Biała Podlaska
III m.	KS "Orzeł" Łosice - Puchar Firmy Transportowej M.Baja
IV m.	SP Nr 5 Biała Podlaska
V m.	SP Nr 3 Międzyrzec Podlaski
VI m.	SP Nr 2 Międzyrzec Podlaski

Drużyny otrzymały dyplomy. Nagrody rzeczowe otrzymali zawodnicy od pana R. Kornackiego:

- najlepszy bramkarz - Kamil Kwiecień - SP Nr 5 Biała Podlaska
- najlepszy zawodnik - Rafał Borysiuk - SP Nr 6 Biała Podlaska.

W turnieju uczestniczyło 13 drużyn z naszego województwa.

Jerzy Tusz

Występ zespołu z Białorusi

W dn. 3 grudnia 1995 r. w sali widowiskowej kina "Sława" wystąpił Narodowy Zespół Folklorystyczny "Kryniczka". Zespół działa przy Miejskim Domu Kultury w Kobryniu. W godzinnym programie zaprezentowano pieśni i przysłówki ludowe, w tym także polskie. Warto podkreślić wysoki kunszt artystyczny i ciekawą interpretację wykonywanych utworów. Umiejętność wytworzenia milej i serdecznej atmosfery podczas koncertu świadczy zarówno o poziomie artystycznym jak i o pasji jaką jest muzyka i śpiew dla 16-osobowego zespołu.

Koncert w Międzyrzecu odbył się w ramach porozumienia o współpracy kulturalnej naszego województwa i regionu brzeskiego.

W dn. 6-7 stycznia 1996 r. do Kobrynia wyjedzie chór męski "Wiarus", zaś w kwietniu Zespół Pieśni i Tańca Ludowego "Dzieci Podlasia".

Trzeba zaznaczyć, że koncert odbył się dzięki wsparciu finansowemu Wydziału Kultury Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej.

M.S.



"Mała akademія jazzu"

4 grudnia o godz. 16.00 w sali międzyrzeckiego kina "Sława" odbyła się audycja muzyczna przy współpracy z MOKiR.

Impreza była częścią cyklu tego typu spotkań organizowanych przez muzyków jazzowych w różnych regionach kraju pod wspólnym tytułem "Mała akademія jazzu". Celem tych audycji jest propagowanie muzyki jazzowej wśród młodzieży.

Międzyrzeckie spotkanie poprowadził kwartet składający się z młodych absolwentów wydziału jazzowego Akademii Muzycznej w Katowicach w składzie:

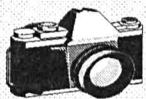
Zbigniew Gondek - saksofon tenorowy, Andrzej Sitarz - instr. klawiszowe, Tomasz Kupiec - kontrabas, Bogdan Tchórzewski - perkusja.

Audycja polegała na uzupełnianiu komentarza słownego muzyką i odwrotnie. Słuchaczom przedstawiono kilka podstawowych informacji na temat instrumentów, jakie mieli okazję zobaczyć i usłyszeć; korzeni muzyki jazzowej, niektórych stylów występujących w tym gatunku. Wykonawcy zaprezentowali kilka różnych stylistycznie utworów (od skomplikowanych do całkiem prostych i znanych - perkusista wykazał nawet różnicę między rytmami jazzowymi, a disco polo z towarzyszeniem wokalu we własnym wykonaniu).

Niektórzy słuchacze po raz pierwszy usłyszeli, co to jest bebop, walking, jak należy zachowywać się podczas wykonywania muzyki jazzowej. Muzycy wyjaśnili (i zaprezentowali na przykładach) co to jest temat i improwizacja, mówili o ważnej roli bezpośredniego kontaktu między wykonawcami a odbiorcami. Cała audycja była zresztą prowadzoną w sposób bardzo bezpośredni, luźny, z humorem i z udziałem publiczności. Artyści zachęcali do słuchania jazzu i przekonywali, że nie jest to wcale taka trudna muzyka (choć może się taką wydawać).

Cieszę się, że odbyła się taka impreza - tym bardziej, że nie przypominam sobie występu jazzmenów w Międzyrzecu. Jest całkiem prawdopodobne, że w niedługim czasie odbędzie się kolejne spotkanie propagujące muzykę jazzową, która z pewnością na to zasługuje. Postaramy się zorganizować je na tyle wcześnie, żeby zdążyć poinformować o tym jak największą liczbę zainteresowanych. Zapraszamy do udziału.

J. Samociuk

Pracownia fotograficzna**Grażyna Maliszewska**
Plac Bohaterów Miasta

2 minuty - natychmiastowe zdjęcia do dowodów, paszportów, legitymacji (kolorowe i czarno-białe)
Komputerowe wywoływanie i obróbka kolorowych negatywów.
Śluby, chrzty, komunie.
Fotografie nagrobkowe na porcelanie.
Tel. 714-945

REKLAMY, SZYLDY

- Projektowanie graficzne
- Skład komputerowy (przygotowanie do druku)

Andrzej Szczerbicki
ul. Partyzantów 10d/19
tel. 71-30-14

GABINET STOMATOLOGICZNY**Lekarz stomatolog Mirosława Pietrosiuk**

Przyjęcia pacjentów - w poniedziałki i czwartki
w godz. 16.00 - 18.00

Międzyrzec Podlaski, ul. Wierzbowa 30, tel. 714-770.

**Agip****NAJTAŃSZY Z NAJLEPSZYCH !****AUTO - WARSZTAT POLECA:**

- ✓ Oleje i płyny eksploatacyjne (wymiana gratis)
- ✓ Amortyzatory **MONROE** (2 lata gwarancji)
- ✓ Auto - alarmy, **SIICON**
- ✓ Gratisowe przeglądy jesienne
- ✓ Rachunki, faktury VAT

Elektryk - mechanik, części:
Andrzej Słówek
Międzyrzec Podlaski
ul. Zawadki 15

(0-57) 712-597

Akumulatory ZAP "PIASTÓW"
i "CENTRA" POZNAŃ
i filtry do samochodów: osobowych,
ciężarowych oraz ciągników
rolniczych po najniższych cenach.
Faktury VAT.

Giergun Stanisław
Międzyrzec Podlaski
ul. Berezowska 22
tel. 712-427

Neptun

SPÓŁKA Z O.O.

HURTOWNIA

SIEDLCE, UL. STARZYŃSKIEGO 15
TEL. 44-64-99 TEL./FAX 44-54-99
MIĘDZYRZEC PODL. UL. KOŚCIELNA 18 (PAWILON PSS)

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT SPRZĘTU AGD:

- ◆ DOGODNE WARUNKI ZAKUPÓW
- ◆ NISKIE CENY
- ◆ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY BEZ ŻYRANTÓW
- ◆ TRANSPORT GRATIS

*Hurt-detal POLAR, ARDO, BOSCH, SIEMENS, ZANUSSI,
ELEKTROLUX, WROZAMET, AMIGA, ZAMEX, INDESIT,
ZELMER, DAEWOO, MOULINEX, TEFAL, BIAWAR,
PHILIPS, ŚWIATOWIT...*

Przyjmujemy zamówienia hurtowe

Nowo otwarty salon sprzedaży przy hurtowni
Zapraszamy klientów indywidualnych

**Przyjdź, zobacz, porównaj z innymi
to nic nie kosztuje, na pewno się opłaci**

Każdy znajdzie coś dla siebie
sprzęt standardowy oraz ekskluzywny

**Każdy Klient, dokonujący zakupu w naszej
firmie uczestniczy w losowaniu atrakcyjnych
nagród. Losowanie w siedzibie firmy w każdą
pierwszą sobotę miesiąca o godz. 12.00**

Przez moje okulary**Sindbad i Papaj**

Heroiczny bój o Pałac Namiestnikowski jako żywo wprowadził nas w zczarowany świat arabskich baśni z tysiąca i jednej nocy. Jak z szaleństwa bałtyckich fal wychynęli na polityczny bazar Sindbad i Papaj. Z arabskich baśni wiadomo, że Sindbad przyżegłował gdzieś z burzliwego oceanu południowego, bo majtek on-że był, na wyspę niemniej burzliwą, diabelską, pełną fauny praziemskiej, ibisów, nietoperzy, dinozaurów, centaurów, giaurów... Przepraszam, zagalopowałem się! Otóż przyżegłował na wyspę diabelską, żądny władzy przegromnej i uwielbienia takowegoż. A, że porwał się z motyką na słońce /jeszcze raz przepraszam, z gołymi pięściami na dinozaury, centaury i giuary, chociaż mocarz zeń był/, praziemską faunę za niego załatwił wielki woron czarny. Wszystkie giuary i centaury ujarznił, poprzykuwał łańcuchami do skał, zniewolił.

Stapał więc po wyspie Sindbad tanecznym krokiem marynarskim, pełen pychy jak paw i domagał się odpowiedzi, kto jest najmocniejszy na świecie, a przykuta łańcuchami do skał fauna odkrzykiwała bałwochwalczym chórem, że on, Sindbad. Aliści, jakby Waldorff powiedział, Sindbadową sielankę na wyspie zakłócił inny majtek z dalekich mórz. Niemniej żądny władzy i poklasku, chociaż chuchro to było. Tłukli się o władzę nad wyspą jak dwa koguty. I to nie prehistoryczne. Sindbad uległ Papajowi, chociaż chuchro to było, ale miało magiczny przedmiot piekielnej mocy. Teraz wszystkie giuary i dinozaury z pokonanym Sindbadem na czele stającym dumnie przed ich frontem Papajowi na pytanie, kto najmocniejszy na świecie, odkrzykiwały wiernopoddanie, że Papaj. Ech, miałeś Sindbad złoty róg!

Do niedawna mieliśmy tego Sindbada u siebie. Wychynął z Zatoki Gdańskiej, przeskoczył przez płot pewnej stoczni i poprowadził pannę "S" ku chwale ojczyzny. W nagrodę prezydentem został. Tak się do tego przywiązał, że był pewien reelekcji. Ale cyrk odstawić zaczął na lewej nodze. Nieszczęsny kuter-

noga! W takim kalectwie tylko do drugiej tury doszedł. Chociaż już w pierwszej zagroziła mu drogę bankowa madonna Joanna d'Arc. Ta sama, którą gdański Sindbad wyniósł na bankowy piedestał. Ech, daj kurze grzędę! Bankowa madonna sięgnęła po prezydenckie siedło. Taki mały Papaj w spódnicy. I jako taki, z grubej rury walila w swego dobroczyńcę. Że cep, że luśnia, że będzie strzelał do robotników. Taka pewna była swego siodła. I już w pierwsze turze padła jak pijany malpojad razem ze swoją pychą. Potem się mizdrzyła do swego stwórcy, ale ten zażądał jej abdykacji z bankowego tronu. Ale walka jeszcze trwała. I Sindbad zwierniał pięści do decydującego pojedynku. Bo na horyzoncie pojawił się czerwony Papaj.

Miałem kiedyś sam taką znajomą faunę. Marylka się nazywała. Żyła w błogoci przy mężu. Ten z zawodu był dyrektorem, człowiekiem "przodującej". Raz ją widzę na ulicy całą w czerni, zapłakaną. Czyżby jakaś tragedia w rodzinie? - Co się stało, kochana?! - zapytałem nieśmiało. - Co, nie wiesz?! Stalin umarł - wyjęczała z wyrzutem. I - znowu w ryk! Ja wiedziałem, ale mi do łba nie przyszło, żeby zaraz beczeć. Więcej, chciało mi się wyc. Z radości. W kilka lat później widziałem jej prawdziwą tragedię rodzinną. Umarła jej matka. Moja fauna krążyła wokół kościoła, do środka, gdzie na katafalku leżała jej rodzicielka, nie weszła. Jeszcze ciągle batiuszka Wisasarianowicz z zaświatów ją powstrzymał.

Potem z Zatoki Gdańskiej, jak się rzekło, przyżegłował nowy Sindbad z wizerunkiem MB w klapie marynarki i rozleciała się bezbożnicza ideologia. Moja fauna zaczęła chodzić do kościoła. Teraz pewnie znowu przestanie. Bo Sindbad przepadł w drugiej turze. Na świeczniku pojawił się Papaj z Wołodią w klapie marynarki.

Okularnik

FRASZKI*Czy wiesz, czego chcesz*

Bywają pomniki
na użytek czasu
Potem się je burzy
Dużo jest wtedy
wrzasku i hałasu.

○ ○ ○

Niedołężny staruszek
wspomina mile
jak to się przeciwstawiał
wszelkiej sile.

○ ○ ○

Zniknął w czasie
i skrył się w masie.

○ ○ ○

Szczere konwersacje
uporządkowują racje.

○ ○ ○

Rozluźnienia
Likwidują poróżnienia.

○ ○ ○

Do pełnego garnuszka
nie dolewaj wody
W kraju nam potrzeba
rozsądku i zgody.

○ ○ ○

Nasza telewizja
zamiast uczyć
sztuki kochania,
przejęła rolę
zastraszania

Ryszard Maksjan

**Korporacja
SEDPOL AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
CONSULTING**
w Międzyrzeczu Podlaskim,**Pl. Bohaterów Miasta 12**

tel. 714 - 406, po godz. 16.00 - tel. 713 - 887

oferuje do sprzedaży w Międzyrzeczu Podlaskim:

- ⌘ dom jednopiętrowy w centrum miasta
- ⌘ dom wolnostojący, piętrowy, działka o pow. 907 m²
- ⌘ dom wolnostojący, parterowy, drewniany, działka o pow. 1284 m².

**ZAWADKI
APELUJĄ**

W 1996 roku jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej Zawadki obchodzić będzie 70-tą rocznicę powstania. Powołano komitet obchodów jubileuszu. Strażacy z Zawadek chcą mieć swój sztandar z wizerunkiem ich patrona św. Floriana. Rozpoczęli zbiórkę pieniędzy na ten cel. Osoby, które chciałyby wesprzeć finansowo te zamiary chociażby symboliczną złotówką proszone są o wpłaty na konto Zarządu Miejskiego Ochotniczych Straży Pożarnych w międzyrzeckim Banku Spółdzielczym nr. konta **903255-183-271-1 "Sztandar"**. W apelu OSP Zawadki czytamy: "Od czasu powołania jednostki do chwili obecnej niosła ona pomoc ludziom jej potrzebującym oraz aktywnie uczestniczyła w tworzeniu współczesnej historii miasta".

MAR

**Wizyta
ministra**

Przed drugą turą wyborów parlamentarnych do Międzyrzecza zawitał szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego przy kancelarii prezydenta, minister Henryk Goryszewski. Spotkanie, na które przybyło ponad 100 osób, odbyło się w sali katechetycznej przy kościele św. Mikołaja. Obok ministra zasiedli ks. Infułat Kazimierz Korszniewicz oraz ks. Kanonik Michał Domański. H. Goryszewski namawiał Międzyrzeczan do jeszcze większego poparcia prezydenta Lecha Wałęsy w drugiej turze wyborów. Międzyrzeczanie, jak widać po wynikach wyborów posłuchali. Niestety, niewiele to pomogło.

MAR